Nr. 56. Piątek, 10 Marca 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	**ćwierćrocznie**	8 K — h,	**rocznie**	24 K,	**ćwierćrocznie**	6 K,
półrocznie	16 K,	**miesięcznie**	2 K 70 h,	**półrocznie**	12 K,	**miesięcznie**	2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył na podstawie wiernopoddańczego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych zezwolić najmiłościwiej Najwyższem postanowieniem z dnia 17 lutego b. r. na powołanie wicekonsula Zdzisława Okęckiego, do kierownictwa wicekonsulatu w Krajowej.

P. Minister wyznań i oświaty udzielił I. i II. klasie prywatnego gimnazyum realnego Towarzystwa szkoły średniej w Borszczowie praw szkół publicznych na rok szkolny 1910/11.

Obwieszczenie

Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 4 marca 1911 l. 1766/pr., którem w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie art. XIII. ustawy z 19 grudnia 1910 Dz. u. kr. nr. 243 wyznacza się termin, od którego wymienione w art. I. tej ustawy gminy, a mianowicie: Dąbie z Beszczem i Głębinowem, oraz Ludwinów tudzież obszar dworski Ludwinów przejdą pod zarząd Rady miejskiej i magistratu stoł. król. miasta Krakowa.

Na zasadzie art. XIII. ustawy z 19 grudnia 1910 Dz. u. kr. nr. 243, wyznacza c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym dzień 1 kwietnia 1911 jako termin, od którego wymienione w art. I. tej ustawy gminy, a mianowicie: Dąbie z Beszczem i Głębinowem oraz Ludwinów tudzież obszar dworski Ludwinów przejdą pod zarząd Rady miejskiej i magistratu stoł. król. miasta Krakowa.

Lwów, dnia 4 marca 1911.

C. k. Namiestnik:
Bobrzyński w. r.

L. IX. a. 482.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną z powodu projektowanego rozszerzenia stacyi Raycza na linii kolejowej Zwardoń-Nowy Sącz odbędzie się dnia 27 marca 1911 i rozpocznie o godzinie 8 rano (miejsce zborne w poczekalni I. klasy na stacyi w Rayczy).

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędzie gminnym i w kancelaryi obszaru dworskiego w Rayczy, począwszy od dnia 12 marca 1911 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Żywcu lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Za c. k. Namiestnika
Ustyanowski w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 marca.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu w dalszym ciągu rozpraw nad nowelą do ustawy o stowarzyszeniach po p. Kurandzie przemawiał p. dr. Kost' Lewicki witając nowelę jako krok naprzód w interesie politycznej swobody ludów. Uchwały komisyjne nie mogą zadowolić mowcy. Rusini głosować będą za nowelą.

P. Cegliński podniósł, że udogodnienia dla kobiet nie wystarczają. Rusini głosować będą za wszystkiemi proponowanemi zmianami.

Dyskusyę zamknięto i wybrano mowcami generalnymi pp.: Koroszeca i Adlera.

Mowca generalny *contra* p. Korosze c zauważył, że Słoweńcy pierwsi domagali się reformy tej ustawy i z sympatyą witają dopuszczenie kobiet do Stowarzyszeń. Mowca zwrócił się przeciwko wielu małostkowym, jak je nazwał, przepisom przedłożenia rządowego. Słoweńcy głosować będą za wszystkiemi postanowieniami, które mogą przyczynić się do swobodnego rozwoju Stowarzyszeń.

Mowca generalny *pro* p. Adler wskazał, że robotnicy oddawna domagali się reformy ustawy o stowarzyszeniach. W przedłożeniu rządowem jednak widzi mowca środek do udaremnienia tak potrzebnej reformy. Dr. Adler oświadczył się za przyjęciem wniosków komisyi konstytucyjnej, a krytykował przedłożenie rządowe i wzywał całą Izbę, aby głosowała za wnioskami komisyi.

Na tem obrady przerwano.

P. Biankini w zapytaniu do P. Prezydenta przypomniał swą poprawkę, postawioną podczas obrad nad ustawą o domokrąstwie. Domagała się ona odróżnienia obywateli węgierskich od chorwackich. Mowca zaprotestował przeciw temu, że poseł Polonyi polemizoweł w Sejmie węgierskim z jego poprawką i oświadczył, że pomimo wezwania go na początku dzisiejszego posiedzenia przez P. Prezydeata do porządku, obstaje przy swych zapatrywaniach na stosunki panujące na Węgrzech.

Prezydent dr. Pattai oświadczył, że musi zaprotestować przeciw temu, aby członek parlamentu austryackiego obrażał drugą połowę Monarchii, a następnie zaznaczył, że przy końcu obrad nad ustawą o domokrąstwie poddano pod głosowanie rozmaite poprawki, ale w Izbie szmer był tak wielki, że nie wszyscy posłowie wiedzieli o jaką poprawkę idzie.

P. Malik zapytał Prezydenta, czy ma zamiar porozumieć się z Prezydentem Izby panów, aby zaprotestować przeciw temu, by Biskup rzymski — jak się wyraził — zabraniał Monarsze katolickiemu lub jego Zastępcy odwiedzić króla włoskiego, sojusznika Austro-Węgier i wziąć udział w jubileuszu Włoch. Na to trzeba reagować. (Żywe protesty i wołania z ław chrześciańsko-socyalnych).

Prezydent dr. Pattai odpowiedział, że na stosunki zagraniczne nie ma żadnego wpływu i nie może się w tej mierze porozumiewać z Prezydentem Izby panów. Natomiast za wyrazy ubliżające Papieżowi przywołał mowcę energicznie do porządku.

Przy końcu wczorajszego posiedzenia odczytano wnioski i interpelacye

Między innymi p. Starzyński i tow. wnieśli o zmianę §§ 206, 209 i 210 ustawy o podatku osobisto-dochodowym; p. Baczyński wniósł interpelacyę w sprawie nieuszanowania języka ruskiego w urzędach podatkowych w Galicyi; pp. Dniestrzański i Stand interpelacyę w sprawie nadużyć przy spisie ludności w Galicyi; p. K. Lewicki w sprawie rzekomego polonizowania ruskiej młodzieży szkolnej w Galicyi wschodniej; p. Kuryłowicz w sprawie rzekomego prześladowania russko-narodowych organizacyj na Bukowinie.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne w piątek.

Konferencya przewodniczących klubów.

Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów P. Prezydent Ministrów baron Bienerth wskazał na konieczność szybkiego załatwienia szeregu terminowych przedłożeń, zwłaszcza przedłożenia o kontyngencie rekrutów.

Wywiązała się dłuższa dyskusya. Przywódcy wszystkich stronnictw, z wyjątkiem przedstawicieli Unii słowiańskiej, czekających na uchwałę swego klubu, oświadczyli się za tem, aby budżet załatwić jak najspieszniej, o ile możności jeszcze przed upływem marca. Gdyby to miało okazać się rzeczą niemożliwą, w takim razie komisya budżetowa bez względu na przedłożenie rządowe ma zaproponować pełnej Izbie uchwalenie prowizoryum budżetowego, do czego nie potrzeba I. czytania. W czasie posiedzeń komisyi budżetowej będą odbywały się posiedzenia peł-

---

26)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Jeden, drugi piorun i trzeci rozdarł kiry, trzasł jak z armaty nad ich głowami i rozszalała się iście wściekła kanonada. Krwawe zygzaki strzelały im przed oczyma, bryzgały w twarze ognistymi językami, miotały się w furyi na świat, godziły w niego jakby klątwa niebios. Ryk piorunów wypełniał przestwory, walił w ziemię.

Cienie stanęły na moment niby słupy. Odruchowo Frank otulił ramionami postać dziewczyny i lubo oszołomiony wyczuł słodkie ciepło jej ciała, drżącego w febrze lęku i rozkoszy. W czarownej sekundzie zatracenia jakiegoś postradali oboje świadomość burzy, świata, wszystkiego okrom siebie. Byli światem — jednym, skończonym, potężnym jak burza.

Ona, z zamkniętemi oczyma przylgnęła rękoma do jego piersi i zwiesiła głowę obok jego szyi, pijana czarowną bliskością mężczyzny, opleciona pierścieniem upojenia.

— Naprzód! — Naprzód! — zawołał komunista.

Na chwilę w kanonadzie zaszła pauza. Pędzili dalej.

Znów zagrały pioruny w imperatorskim gniewie, zawrzała walka tytanów podniebnych i race ogniste oświetlały drogę.

— Już się nie boję... — szepnęła słodko Natalka, niemal w ekstazie, i w objęciu jego ramienia sunęła śmiało w roje migawek czartowskich — sunęła jakby po kwiatach w bezmiary szczęścia.

Frank zrazu doznał pewnego wstrząśnienia, lecz gdy piersi jej ogrzały pierś jego, gdy zakuł ją w obręcz ramion i pasmo jej włosów musnęło mu lica, fala męstwa zalała mu serce. Byłby niósł ją przez chaos rozwścieklonych żywiołów, bronił jej na zabój, z wysiłkiem każdego nerwu, ginął z nią szczęśliwy w cudnym jakimś rycerskim odmęcie.

— Już przeszło.... — uspokajał ją.

Jeszcze huk grał w uszach, echa grzmotów płynęły na falach powietrznych, jeszcze złe pomruki goniły się, uciekały, przepadały. Dwie, trzy płachty błyskawic niemych łysnęły, rozwiały się po skraju sklepienia i głusza legła wokoło.

Spadło kilka dużych kropli deszczu, poczem raptem runęła ulewa i poczęła smagać, siec ziemię.

Na szczęście szałas kolejowy był już blisko. Rzucili się do niego, wpadli jak szaleńcy do poczekalni, gdzie samotny urzędniczyna tułał się po kątach z duszą na ramieniu.

Rozwiązały się języki. Jakby po niebezpiecznej przeprawie poczęli żywo spowiadać się z doznanych wrażeń, oglądać zamoczone kieski i surduty, Ellen biorąca wszystko z jasnej strony, szczebiotała, niemal rozbawiona przygodą:

— Tośmy użyli jak dyabeł na weselu!... Zażyłam strachu!... Już to nam, babom, nie udawać żołnierzy!

— Ja tylko w pierwszej chwili strasznie się bałam! — wpadła Natalka, niby to ogromnie dzielna.

Pinkerton twierdził, że zaraz na wstępie piorun uderzył w grupę drzew opodal drogi i słup ognia strzelił w górę wysoko.

Frank miał taką minę, jakby uważał, że zaznał „doskonałego sportu“ i zelektryzowany opłatał roziskrzonym wzrokiem Natalkę, rozkoszując się dziewczęcym wyrazem rozsłonecznionej twarzy i żarem migotliwych jej źrenic, które uciekały przed nim, kryły się pod wachlarze rzęs.

— Dobrze, że pan nie zgubił swej podróżnej torebki! — ozwała się doń dziewczyna.

Spojrzeli sobie w oczy i przekonali się, że zaszło między nimi coś ważnego, że zawarli jakiś pakt mocny.

— Jak pani będzie mogła dreptać do domu w tak przemoczonych sandałach? — mówił Frank z troską o nóżęta jej, wysuwające się z pod popielatej spódniczki.

— Pójdę poprostu bez sandałów.

Był jeszcze kwadrans do odejścia pociągu. Więc żartowali, śmieli się z całym naiwnym, anglosaskim komizmem dzieciaków. Tymczasem wszystkie potoki wody wylały się na ziemię.

— Jeśli pan — mówiła Ellen do Franka — przez pamięć na tę wspólnie przebytą burzę nie będzie poczuwał się do odwiedzenia nas, wkrótce, to... okropnie dostanie się panu od nas.

— Co ty wygadujesz Ellen! — zaśmiała się Natalka. — Jak się panu ma dostać, jeżeli nie przyjedzie?

Znowu podniosły cię śmiechy.

Miły, serdeczny nastrój panował między nimi tak, iż Darlington uwoził z sobą ciepło z serc ludzkich płynące, którego nic nie zastąpi.

Uwoził więcej: woń „dzikiej róży“, purpurowe wspomnienie, gorącą wizyę przeczuwanych wdzięków „jej“ ciała, potężną żądzę i tęsknotę „głupią“ za temi kochanemi, szafirowemi oczyma, które żegnały go śliczniem, aksamitnem spojrzeniem, szepcąc niejako: „wiem, że wrócisz do mnie“...

Usłany na poduszkach pustego przedziału westchnął głęboko, a potem, zapalając fajeczkę, uśmiechnął się do siebie w rozmarzeniu:

— Dalibóg nie wiem sam, jak ja w to zabrnąłem...

IX.

W kuchence chaty pod wiatrakiem stała się rzecz okropna: pojawiła się szynka.

Pani Crosston zdradziła się przed Darlingtonem, że w gronie jaroszów brak jej nieraz bardzo szynki. Więc literat, chcąc odwdzięczyć się za gościnność, przysłał duży połeć wędliny wraz z całym stosem artykułów spożywczych, łakoci oraz sztukę sukna na pludry.

Nie dość źle, że wędzonka znalazła wstęp w ściany jarskie, ale Ellen zajadała ją z apetytem. Był to skandal. Przynajmniej w oczach fanatycznego Hansa, który oburzony w najwyższym stopniu, zrobił pani Crosston scenę, wyniósł wędlinę do godności kwestyi zasadniczej.

Najpierw drepcąc między kuchenką a pokojem zbornym, mruczał strasznie pod nosem jak niedźwiedź:

— Dziękuję... Zanieczyszczają powietrze fetorem mięsiska... Jeszcze tylko tego brakuje, aby ów literat przysłał kilka butelek whisky i piwa. Będziemy mieli knajpę jak się należy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

nej Izby tylko dwa razy w tygodniu, w środę i piątek.

Po załatwieniu znajdującego się obecnie na porządku dziennym I. czytania kontyngentu rekruta ma nastąpić drugie czytanie przedłożenia o włoskim wydziale prawniczym, a gdyby I. czytanie kontyngentu rekrutów odpadło, przystąpi Izba natychmiast do sprawy włoskiego wydziału prawniczego.

Następne pełne posiedzenie Izby w piątek.

Z komisyi budżetowej.

Po posiedzeniu Izby odbyło się wczoraj posiedzenie komisyi budżetowej. Prowadzono dyskusyę szczegółową nad budżetem. Przyjęto działy od 1 do 4 bez dłuższej dyskusyi.

Przy dziale „Najw. Dwór“ p. Konstanty Lewicki przypomniał, że Rusini nigdy nie zwalczali tej pozycyi i teraz tego nie uczynią. Domagać się atoli muszą, aby Korona była dokładnie informowana o stosunkach Rusinów w Austryi. Z powodu tych niedokładnych informacyj dawni „Tyrolczycy wschodu“ usłyszeli przed 14 laty twarde słowa: „Adieu, moi panowie!“ co bardzo ciężko dotknęło najlojalniejszy naród ruski w Austryi. Podczas ostatniej sesyi delegacyjnej w Budapeszcie usłyszeli z najwyższą radością słowa, że obecnie stanowisko Rusinów jest „bardzo pocieszające i poprawne“. Rusini zajmują w tej sprawie takie stanowisko, że uchwaliliby Najj. Panu i Państwu wszystko, co potrzebne, gdyby polityka Rządu była inna. Ale polityka austryacka — twierdzi mowca — wydała Rusinów Polakom, choć obowiązkiem Państwa jest dbać o równouprawnienie każdego narodu. W interesie Austryi leży, aby uwzględniano życzenia Rusinów, a to ze względu na położenie geograficzne i stanowisko ich etnograficzne. Rusini chcą być wolni i nie chcą, aby nad nimi inny naród panował, chcą sami pracować nad swym rozwojem w Austryi. Jeśli ostatnie słowa Monarchy mają oznaczać sprawiedliwy zwrot w polityce austryackiej wobec Rusinów — kończył mowca — to niech jak najrychlej nastąpią po tych słowach czyny.

Exposé P. Ministra skarbu.

Przy dziale 5 „Rada Ministrów“ zabrał głos P. Minister skarbu dr. Meyer i przedłożył *exposé* finansowe. Cyfrowo przedstawiwszy stan budżetu, oświadczył, że podczas gdy dochody z podatków ogółem odpowiedziały preliminarzowi, albo go nawet przekroczyły, to wyniki przedsiębiorstw państwowych są mniej korzystne. Dochód czysty z monopolu tytoniowego przekroczył preliminarz o 2,200.000 kor. Monopol solny wykazuje tendencyę zniżkową. Dochody z loteryi przekroczyły preliminarz o drobnostkę. Także dochód z poczt i telegrafów prawdopodobnie wykaże bardzo małą zwyżkę ponad dochód preliminowany. Krytycznym punktem w gospodarce r. 1911 są koleje państwowe. Należy obawiać się, że saldo dochodów i wydatków kolejowych w r. 1910 da ten wynik, iż preliminowany na rok 1911 dochód będzie niższy o sumę około 35 milionów kor. Z tych cyfr wynika, że rezerwy w budżecie są bardzo silnie zaangażowane i że niekorzystna konjunktura gospodarcza albo nieurodzaj mogą zachwiać budżetem. P. Minister stwierdza, że ograniczenie wzrostu wydatków z r. 1910 na r. 1911 nastąpiło przez kreślenia w poszczególnych Ministerstwach, przyczem jednakże udało się przez rozmaite posunięcia wyrównać nieprzyjemne skutki niektórych ograniczeń.

Co do wydatków wspólnych, to z powodu uchwał ostatniej Delegacyi podwyższono wydatki na armię na 63 miliony koron. Gdy na ten cel w budżecie znajduje się 13 milionów kor., to dla 50 milionów koron będzie trzeba uciec się do operacyi kredytowych. Ze względu na to, iż Delegacya przyjęła program wydatków na wojsko i marynarkę na lat 5 i program finansowy P. Ministra musi być ułożony na lat pięć. Podnieść atoli należy, że program finansowy na najbliższych pięć lat nie może odnosić się wyłącznie do zaspokojenia potrzeb wojskowych. Musi się do tego doliczyć pokrycie innych potrzeb, jako to: wspomożenie finansów krajowych, opiekę nad urzędnikami państwowymi, potrzeby reform społecznych, wydatki na komunikacyę, rozszerzenie Administracyi i tp. P. Minister pojmuje jaką odpowiedzialność zawiera w sobie ułożenie budżetu i nie dopuści do tego, aby kredyt państwowy był nadużywany. Już z tego powodu nie może P. Minister objąć odpowiedzialności za rozwój programu finansowego. Główną trudność położenia polityki finansowej tworzy z jednej strony to, że przedsiębiorstwa państwowe, a w szczególności koleje znajdują się w stanie przejściowym, z drugiej strony tkwi trudność w konieczności przyjścia z pomocą finansom krajowym. P. Minister nie chce zalecać, aby na razie dla finansów krajowych nie miano nic uczynić, ponieważ jest to jedno z najpilniejszych zadań, ale niema możności rozwinięcia planu systematycznego, obliczonego na lat szereg. Od pierwotnego planu użycia podatku od piwa do tej akcyi odstąpiło się, a także gruntownie zmieniło się stanowisko co do użycia podatku od wódki na sanacyę finansów krajowych. Z jednej strony wzrastające potrzeby państwowe domagają się coraz natarczywiej nowych środków, z drugiej zaś strony przekazywania z podatku osobisto-dochodowego, które w czasie uchwalania ustawy wynosiły 8 milionów, wzrosły teraz do 20,700.000 kor.; po trzecie Rząd w oddawaniu samoistnych źródeł dochodów krajom, postąpił bardzo liberalnie, ale też skutkiem tego finanse państwowe znalazły się w wielkich kłopotach, albowiem Państwo nie jest w stanie rozporządzać swobodnie szeregiem nowych źródeł dochodowych. Zasadnicze rozpatrzenie państwowych i krajowych finansów jest więc czynnością bardzo pilną, jednakowoż nie może nastąpić *incidenter* przy planie finansowym.

Co do reformy polityki administracyjnej ukaże się specyalny memoryał, który atoli nie będzie ukończony przed upływem roku. Także kwestya podatku dochodowego nie jest obecnie dojrzała. Podstawę rozwoju finansowego tworzą niewątpliwie normalne przyrosty istniejących dochodów. Podług rozwoju w okresie 1903—1909, w przypuszczeniu, że nastąpi równy rozwój gospodarczy, można w okresie 1909—1915 spodziewać się przy podatkach pośrednich i bezpośrednich wzrostu dochodów o 220 milionów koron, co wystarczyłoby na pokrycie większych wymagań wojskowych do r. 1915. Naturalny wzrost sam jednakże nie wystarczy, bo oprócz tego muszą być także zaspokojone potrzeby kulturalne. Jeśli nawet poczynione będą oszczędności, to jeszcze potrzeba będzie znacznego zwiększenia dochodów podatkowych, aby otrzymać równowagę. Te wydatki są tak znaczne, że niepodobna nakładać ich na poszczególne klasy ludności, lecz trzeba równomiernie obciążyć wszystkie klasy ludności. Mowca wskazuje, że już jego poprzednik przedłożył projekt w sprawie zmiany podatku osobisto-dochodowego. Obok tego będzie trzeba w stosownej chwili znowu wrócić do kwestyi inkamerowania podatku od piwa. Także sprawa monopolu zapałkowego stanie się aktualna z chwilą wejścia w życie ustawy, zakazującej używania fosforu, t. j: z dnia 1 stycznia 1912 r. Studya są w toku. Niemniej z reformą podatku od wódki Rząd nie będzie się mógł długo ociągać. Przez to ukształtowanie w etapach mają być ciężary równomiernie rozdzielone na całą ludność. Ponieważ niema się do rozporządzenia jednego podatku, który dałby odrazu wielkie dochody, przeto trzeba będzie wprowadzić kilka małych podatków, aby razem dały znaczniejszy dochód. Wyszukanie nowych podatków jest niemożliwe. Mowca chce zaznaczyć, że w dziale stempli i należytości możnaby pociągnąć do wyższych opłat kapitał ruchomy. Znaczny udział w polepszeniu finansów pod każdym względem może przynieść rentowniejsze ukształtowanie publicznych przedsiębiorstw.

Mowca przedewszystkiem zdecydował się wziąć pod obrady w komisyi przedłożenie finansowe dr. Bilińskiego, przyczem zastrzega sobie prawo zmian. Podatek spadkowy wydaje się P. Ministrowi nieodzowny; prosi też także o poparcie zmiany podatku osobisto - dochodowego, przyczem podwyżka wyniesie około 13 milionów koron. Przedewszystkiem prosi o pilne załatwienie podatku osobisto-dochodowego i od wódki i spodziewa się, że to będzie można uczynić jeszcze na sesyi poświątecznej. Także podatek automobilowy zamierza Rząd zaprowadzić.

Mowca nie zamierza zaciągać pożyczek na pokrycie deficytu. Oprócz tego, że ciągłe udawanie się na targi pieniężne pogorszyłoby kurs papierów, to następstwem pożyczki deficytowej byłyby ciężary oprocentowania i amortyzacyi, co również ujemnie wpłynęłoby na gospodarkę państwową. Mowca ma nadzieję, że przez normalny rozwój istniejących podatków i dochodami z nowych podatków uda się pokryć potrzeby wojskowe oraz potrzeby ludowe i kulturalne. Jednakże ostrożność jest wskazana.

Wkońcu prosił P. Minister o przyjęcie budżetu.

Na tem o godz. 9 m. 30 posiedzenie zamknięto.

Dziś komisya zebrała się na dalsze obrady.

Z komisyi kolejowej.

Komisya kolejowa odbyła wczoraj posiedzenie w obecności P. Ministra kolei żelaznej dr. Głąbińskiego.

Na interpelacyę p. Biankiniego w sprawie kolei dalmatyńskich P. Minister dr. Głąbiński odpowiedział, że na ostatniej wspólnej Radzie Ministrów w Budapeszcie nie zajmowano się sprawą tych kolei, ale mowca skorzystał ze sposobności, aby w sprawie tej porozumieć się z rządem węgierskim.

P. Freundlich interpelował z powodu wiadomości o wydaniu rzekomo przez Ministerstwo kolei okólnika, który poleca dyrekcyom kolejowym, aby nie wypłacały krajom opłat z podatku zarobkowego przedsiębiorstw kolejowych.

P. Minister dr. Głąbiński odpowiedział, że o takim okólniku, który uważałby za zupełnie niewłaściwy, nic nie wie.

---

24)

CÓRKA LICHWIARZA.

(Emil Richebourg: Le million du père Raclot).

XIV.

(Ciąg dalszy).

Marta nie była dumna; odpowiadała uprzejmie na ukłony i mówiła z każdym, kto chciał z nią rozmawiać.

Pewnego poranku pan Rousselet przyszedł odwiedzić młodą dziewczynę w jej małym pokoiku.

— Pani — rzekł — list z Paryża, którego oczekiwałem, nadszedł dziś nareszcie.

— I cóż mi pan powie?

— Dziadek pani, Juliusz Bertrand, starzec siedmdziesięciopięcioletni, żyje jeszcze.

— Ach! co za szczęście! — zawołała Marta.

— Oto list mego przyjaciela; może go pani zechce przeczytać.

List notaryusza z Paryża zawierał cztery stronice bitego pisma.

Marta zaczęła czytać, ale wkrótce nie mogła się powstrzymać od wzruszenia i zatrzymała się, aby otrzeć załzawione oczy. Następnie z głębokiem westchnieniem czytała dalej, a gdy skończyła, łzy jej z oczu potokiem trysnęły.

Stary bronzownik żył jeszcze, ale od dawna już nie mógł pracować, prawie oślepły; nie widział już tyle, żeby mógł chodzić sam, ale był jeszcze dość silny. Był ciężarem dzieciom, które, niestety!, nie były szczęśliwsze od niego. Ale były to dobre dzieci, które kochały i szanowały ojca. Składały się, dając, ile kto mógł, robiły co mogły, nawet więcej, niż mogły, żeby staremu na niczem nie brakowało.

Było ich już tylko czworo; najmłodszy z trzech synów, jedyny, który nie był żonaty, zginął na wojnie.

Matka Bertrandowa umarła z choroby i z biedy podczas strasznych dni oblężenia, na dwa tygodnie przed synem.

Najstarszy z Bertrandów, także bronzownik, jak ojciec, miał pięcioro dzieci i w takiej samej biedzie, jak dawniej, jego ojciec. Na szczęście, dwoje dzieci już zaczynało zarabiać.

Drugi syn Juliusza Bertrand miał tylko dwoje dzieci; lecz żona jego, od czterech lat dotknięta chorobą nerwową, nie mogła już pracować. Bertrand młodszy był sługą sklepowym.

Obie córki także były zamężne i miały: jedna dwoje, druga troje dzieci. Ta ostatnia źle wyszła za mąż. Przez całych lat sześć znosiła brutalstwo swego męża, próżniaka, pijaka, nicponia, który wkońcu opuścił żonę i dzieci i niewiadomo co się z nim stało.

U tej właśnie córki mieszkał stary ojciec. Bracia i siostra składali się na zapłacenie jej mieszkania, aby ją wynagrodzić za opiekę nad ojcem.

Mąż starszej córki był u złotnika oprawiaczem drogich kamieni; doskonały rzemieślnik, nie marnujący ani jednego dnia na próżniactwie, zarabiał dość na życie, to też bogatszy był od innych i najwięcej się przyczyniał do utrzymania starego.

Wszyscy członkowie tej rodziny bardzo się kochali i dopomagali sobie wzajemnie; w chwilach choroby, lub bezrobocia, jeżeli u jednego chleba zabrakło, znajdował go u drugich.

W święta i dnie uroczyste zbierali się wszyscy w domu młodszej siostry w około staruszka, który się cieszył, mając przy sobie dzieci i wnuki.

Wszystkiego tego dowiedziała się Marta z listu paryskiego notaryusza.

— Proszę pana bardzo, podziękować swemu znajomemu za udzielone mi wiadomości — rzekła do pana Rousselet.

— Nie omieszkam, pani.

— Kiedy pan będzie pisał do niego?

— Jeszcze dziś, najpóźniej jutro.

— Panie Rousselet, czy długo jeszcze musimy czekać na ukończenie tej sprawy?

— Mam nadzieję, że za sześć tygodni, może dwa miesiące.

— Będzie pan gotów?

— Tak, pani.

— Bardzo dobrze. Ale dwa miesiące, to długo! Myślę o tym staruszku, który nie może sobie codziennie pozwolić na kieliszek wina, który musi cierpieć, będąc ciężarem dla swoich dzieci; myślę o nich także, że nie zawsze mają co zjeść porządnie. Ta rodzina tak biedna, a zasługująca, by się nią zająć, jest mi bliską, i jestem z niej dumna. Proszę mi powiedzieć, czy nie możnaby obecnie ruszyć kilku tysięcy franków z sukcesyi po moim ojcu?

— Owszem, pani; rozumiem co pani zamierza; chciałaby pani kazać wręczyć małą sumkę pieniędzy staremu Bertrandowi i każdemu z jego dzieci.

— Tak, panie Rousselet, choć po tysiąc franków każdemu.

— To się zrobi. Ale czy wolno będzie powiedzieć krewnym pani od kogo?...

— Nie, nie, nie powinni jeszcze nic wiedzieć. Trzeba im powiedzieć, że ten dar pochodzi od osoby nieznajomej.

— Bardzo dobrze, ale się domyślą....

— Och! może nie! — rzekła Marta z uśmiechem.

I dodała:

— Proszę nie tracić czasu, panie Rousselet; spiesz się pan, bo nie tylko sami moi krewni cierpią.

Tego samego dnia pan Rousselet napisał do notaryusza paryskiego i przesłał mu pięć tysięcy franków.

Pewnego popołudnia, przyjaciel pana Rousselet wybrał się powozem na wizytę; w tece miał rulon złota na tysiąc franków i cztery tysiące franków w stufrankowych papierach.

Udał się najprzód do domu pana Maigrot, zięcia starego Bertranda i zastał tylko jego żonę, której wręczył paczkę banknotów, mówiąc:

— Jest to dar pewnej osoby, który proszę przyjąć.

Pani Maigrot otworzyła wielkie oczy ze zdziwienia i zasypała notaryusza pytaniami, lecz on przerwał i odrzekł tylko:

— Mam przy sobie dość znaczną kwotę pieniędzy, do rozdania kilku osobom w nagrodę ich uczciwości, poświęcenia i miłości dla rodziców. Rodzina Juliusza Bertranda, dawnego bronzownika, została mi wskazana przez ofiarodawcę. Jestem tutaj tylko pełnomocnikiem i spełniam moją powinność. Niepodobna mi wyjawić pani nazwiska wspaniałomyślnego ofiarodawcy, ponieważ sam go nie znam.

Notaryusz odszedł i udał się do Antoniego Bertranda, starszego z synów.

Mała, dziesięcioletnia dziewczynka drzwi mu otworzyła i wprowadziła do pokoiku bardzo czystego, ale też bardzo ubogo umeblowanego, gdzie znalazł się w obecności dwóch kobiet, jednej widocznie zgnębionej, trzymającej dziecko na ręku, a drugiej jeszcze smutniejszej, bo płaczącej.

— Pani Antonina Bertrand? — spytał notaryusz.

— Jestem, panie — odrzekła kobieta trzymająca dziecko.

— A więc pani mam to wręczyć — rzekł notaryusz, podając paczkę banknotów.

Obie kobiety spojrzały po sobie w osłupieniu.

— Co to ma znaczyć?

Notaryusz pospieszył powtórzyć prawie to samo, co mówił pani Maigrot.

— W takim razie — rzekła pani Antoniowa, stawiając dziecko na ziemi — przyjmijmy, co Opatrzność nam zsyła.

Rozwinęła paczkę banknotów i podała jeden z nich drugiej kobiecie:

— Masz, kochana Ludwiko — rzekła — oto więcej niż to, o co mnie prosiłaś, żeby kupić chleba dla swoich dzieci.

— Ależ nie, nie, ja nie chcę! — bąkała Ludwika.

— Weź, moja siostro, weź! bądź spokojna, Antoni nie powie, żem źle zrobiła.

Zwracając się do notaryusza, dodała:

— To moja bratowa, panie, żona Leona Bertranda, przyszła pożyczyć u mnie dziesięć franków, których nie mogłam jej dać, bo sama mam już tylko pięć franków do soboty, która jest dniem wypłaty. Bo widzi pan, moja siostra nie może pracować, a mój szwagier nie wiele zarabia, chociaż bardzo się stara.

— Jestem bardzo rad, że spotykam tutaj panią Leonową Bertrand — odrzekł notaryusz; — może pani wziąć napowrót te pieniądze, które pani tak uprzejmie jej pożyczyła, bo mam tutaj także tysiąc franków dla niej od nieznanego dobroczyńcy.

I otworzywszy tekę notaryusz wręczył pieniądze żonie robotnika.

Biedna Ludwika była zdumiona; nie mogąc zapanować nad wzruszeniem zaczęła płakać. Ale teraz były to łzy radości i wdzięczności.

Przyjaciel pana Rousselet pożegnał obie kobiety i wyszedł.

— Och! jacyż to poczciwi ludzie, jacy poczciwi! — mówił sobie schodząc ze schodów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Następnie p. **Wittek** przedłożył rezolucyę, wzywającą Rząd, aby natychmiast przedłożył parlamentowi projekt ustawy, obejmujący nietylko projekty budowy kolei lokalnych, zawartych w przedłożeniu r. 1909, lecz także projektu budowy innych kolei, które są dojrzałe do wykonania pod względem finansowym i technicznym, oraz, aby dał przegląd innych projektów kolejowych, które są przedmiotem studyów.

Na tem dyskusyę ukończono.

Głosowanie odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Z innych komisyj.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi prawniczej p. prof. dr. Waldner jako sprawozdawca zagaił ogólną dyskusyę nad uchwalonym przez Izbę panów projektem w sprawie ograniczenia rekursów i rewizyi celem ulżenia pracy Najwyższego trybunału, któremu nie zaradziło nawet pomnożenie liczby członków tego trybunału. Proponowane przez Izbę panów zarządzenia poprawiły znacznie przedłożenie rządowe. Mowca zalecał przejście do dyskusyi szczegółowej.

Korreferent dr. Łazarski wyraził obawy co do ograniczenia rewizyi, gdyż sądy powiatowe rozstrzygają nietylko w sprawach do 1000 koron, lecz także w sprawach, w których dziesiątki tysięcy wchodzą w rachubę. Natomiast oświadczył się korreferent nietylko za ograniczeniem rewizyi w sprawach o naruszenie posiadania, lecz za zupełnem zniesieniem skarg o naruszenie posiadania.

Na posiedzeniu subkomitetu komisyi urzędniczej załatwiono wczoraj § 55—58 pragmatyki służbowej, traktujące o urlopach, a następnie obradowano nad postanowieniami o prawach i obowiązkach urzędników państwowych.

Prowizoryum budżetowe i upełnomocnienie do zaciągnięcia pożyczki.

Wniesione wczoraj w Izbie posłów przedłożenie o 3-miesięcznem prowizoryum budżetowem opiewa następująco:

§ 1. Rząd zostaje upoważniony do wybierania dalej bezpośrednich podatków i pośrednich danin wedle norm istniejących w czasie od 1 kwietnia do 30 czerwca 1911 r.

§ 2. Wydatki przypadające na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca 1911 należy pokryć wedle potrzeby na rachunek kredytów, które ustawowo ustalone zostaną na r. 1911.

§ 3. Upoważnienie do pokrycia wydatków w ramach preliminarza państwowego obejmuje, bez przesądzania późniejszego załatwienia, także pauszalowe zapotrzebowanie dla utrzymania żeglugi parowej na Dunaju i półroczne zapotrzebowanie na cele dalmatyńskiej i południowo amerykańskiej służby żeglużnej.

§ 4. Rząd zostaje upoważniony postarać się w drodze operacyj kredytowych o poniżej wymienione sumy:

1. Na umorzenie ogólnego długu państwa 25,884.597 kor.

2. Na pokrycie udziału, który przypada na Królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa z przyzwolonych przez Delegacyę nadzwyczajnych kredytów z powodu reorganizacyi c. i k. armii, dalej z powodu sprawienia nowego materyału artylerzyckiego, wreszcie z powodu reorganizacyi floty w ogólnej sumie 20,000.000 kor., 4,000.000 kor.; 55,000.000 kor., 50.244.000 kor.

§ 5. Wymienione powyżej kredyty mogą być użyte jeszcze w czasie do 30 czerwca 1911 i — o ile po koniec r. 1910 nie zostały zużyte — traktować je tak należy, jakgdyby przyzwolone zostały w preliminarzu pro 1911. (Następuje wyliczenie tych kredytów).

§ 6. Sumy uzyskane na podstawie operacyj kredytowych traktować należy na razie pozabudżetowo, a tylko ta część ich, która odpowiada faktycznym wydatkom, ma być budżetowo jako dochód zarachowany w ogólnym zarządzie kasowym.

§ 7. wykonanie tej ustawy, która z dniem ogłoszenia wchodzi w życie, poruczam Mojemu Ministrowi skarbu.

Ustawa o wykonywaniu prawa Stowarzyszeń.

Wniesiony w Izbie posłów przez P. Ministra spraw wewnętrznych hr. Wickenburga projekt tej ustawy opiera się na zasadzie, że utworzenie Stowarzyszenia, stwierdzenie statutów i wybór prezydyum niema podlegać żadnemu ograniczeniu. Natomiast przed rozpoczęciem działalności nowego Stowarzyszenia, obowiązane jest ono zawiadomić o tem polityczną władzę krajową i przedłożyć statuty. Stowarzyszenie wejść może w życie dopiero po upływie 4 tygodni od chwili otrzymania wspomnianego zawiadomienia przez władzę, o ile nie potwierdzono przedtem w drodze urzędowej, że zgodnie z wymaganiami ustawowemi zawiadomienie zostało złożone. Dla usunięcia usterek statutu obmyślono bardzo proste postępowanie. Obecnie bowiem często wydawać się musi zakaz pewnego Stowarzyszenia, lub też w razie potrzeby zawiesza się jego działalność z powodu nawet takich usterek w tekście statutu, w których niema zamiaru sprzecznego z ustawami.

Dalej przynosi projekt rozliczne ulgi i uproszczenia, między innymi co do zawiadamiania o składzie wydziału *(Vorstand)*, o przedkładaniu sprawozdań z działalności, zwłaszcza zaś co do odbywania zgromadzeń Towarzystwa. O zgromadzeniach, w których bierze udział niewięcej, jak 20 osób, nie będzie wogóle trzeba w przyszłości zawiadamiać władzy. Dla zapobieżenia niejasnościom, zażaleniom i przewlekaniu, orzeka projekt, że — podobnie jak w innych państwach — publiczne zgromadzenia wogóle i jednolicie, bez względu na ich program i na to, czy zwołane zostały przez Stowarzyszenie, czy też przez jedną osobę, podlegają ustawie o Stowarzyszeniach.

Zasadnicze znaczenie ma zniesienie kategoryi „politycznych Stowarzyszeń". Judykatura i nauka nierozstrzygnęły dotąd stanowczo, jakie Stowarzyszenia uważać należy za polityczne. Dla tego też projekt nie czyni różnicy pomiędzy Stowarzyszeniami politycznemi a niepolitycznemi i przyznaje tylko wtedy, w poszczególnych wypadkach, o ile wydaje się to koniecznem, zarządzać wykluczenie z pewnych Stowarzyszeń obcokrajowców, do których w Austryi, podobnie jak w większości państwa innych nie odnosi się prawo o Stowarzyszeniach, jako też osób małoletnich, których zdolność działania w życiu publicznem jest zasadniczo ograniczona. Stowarzyszenia, co do których powyższe prawo przysługuje władzy, projekt ściśle określa; są to mianowicie Stowarzyszenia, których celem jest „oddziaływanie na ustrój Państwa lub jego urządzenia, na kwestyę ustawodawstwa i Administracyi".

Odnośne rozporządzenie władzy krajowej, uzasadnione być winno — jak w motywach wyraźnie zaznaczono — koniecznością. Co do małoletnich winno się w danym razie schodzić nawet poniżej pełnoletności. Rozporządzenia takie podlegają oczywiście tokowi instancyj. Dalsze ograniczenia przewidziane w projekcie dla wspomnianej kategoryi stowarzyszeń, polegają na obowiązku podania, o ile tego władza zażąda — spisu członków i sprawozdań z czynności, jako też innych wykazów, do czego zresztą obecnie obowiązane są znacznie szersze kategorye stowarzyszeń. Inne specyalne postępowania obowiązujące obecnie stowarzyszenia polityczne, zwłaszcza ograniczenie prawa stowarzyszania się kobiet, mają — wedle projektu rządowego — odpaść.

Postanowienia dotychczasowe co do przyczyn, z powodu których należy pewne stowarzyszenie rozwiązać, pozostają mniej więcej bez zmiany, a zgadzają się w ogólnych zarysach z praktyką ustawową zagranicy.

Kompetencya władz projekt jasno określa i upraszcza; tok instancyj i całe wogóle postępowanie jest w stosunku do dotychczasowego stanu skrócone i przyspieszone.

KRONIKA.

Lwów, 9 marca.

— **Kalendarz.**
Piątek (10 marca):
40 Męczeników. — Bożesława. — Tarasia.
Wschód słońca o godzinie 5·50 rano, zachód słońca o godzinie 5·19 po południu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Fritz, rodem z Drohobycza, otrzymał na Uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora filozofii.

— **Mianowania.** Rada nadzorcza Banku krajowego posunęła na wniosek dyrekcyi urzędników do rangi I p. Antoniego Nartowskiego, naczelnego kasyera i prokurzystę; do rangi II p. Aleksandra Kövesa, głównego rewidenta; do rangi III p. Stanisława Jaroszyńskiego, sekretarza Banku; do rangi IV p. Antoniego Bazala, saldokontystę i Władysława Minnickiego, likwidatora; do rangi V pp. Aleksandra Bilikowskiego i Gustawa Bobrownickiego, adjunktów, do rangi IV pp. Józefa Łapińskiego, Marcelego Szurleja i Tadeusza Solskiego, asystentów.

— **Dziesięciolecie otwarcia wodociągów lwowskich** przypada dnia 9 marca. Z tego powodu odbyło się w dniu wczorajszym uroczyste posiedzenie komisyi wodociągowej.

— **Nowy objaw sympatyi dla dyr. Sołtysa.** Po wypowiedzeniu się profesorów i członków orkiestry Tow. muzycznego w sprawie zamierzonej zmiany na stanowisku dyrygenta koncertów, zaznaczył obecnie i trzeci najważniejszy czynnik w Towarzystwie, t. j. chór swe stanowisko wobec tej kwestyi. Urządził mianowicie na onegdajszej próbie serdeczną owacyę dyr. Sołtysowi, podczas której wręczono mu następujący adres:

„Czcigodny Panie Dyrektorze!

Niżej podpisani członkowie chóru mięszanego Towarzystwa muzycznego, zaskoczeni z nienacka wiadomościami, pojawiającemi się w ostatnich dniach w dziennikach, że wydział Towarzystwa na wniosek prof. dr. Siemiradzkiego zastanawia się nad sprawą ustanowienia nowego dyrygenta koncertowego i powierzenia tych obowiązków jednemu z młodszych profesorów konserwatoryum, uważają za swój moralny obowiązek zabrać w tej sprawie głos i zapewnić Cię, Czcigodny Panie Dyrektorze, że z krokiem podobnym wydziału Towarzystwa zupełnie się nie solidaryzują. — Kto bowiem tak, jak niżej podpisani, od długiego szeregu lat z bliska przypatrywali się Twej nieznużonej pracy i staraniom, by poziom artystyczny Towarzystwa podnieść, Twemu poświęceniu przy prowadzeniu prób i przygotowaniu z nami produkcyj publicznych, ten musiał się przejąć uczuciem głębokiej czci i uznania za tę niezmordowaną pracę, której przyświecał Twój wielki talent muzyczny i poczucie smaku artystycznego. — Wkońcu cierpliwość Twoja i przyjacielski stosunek do członków chóru zjednały Ci w nas bezwzględnych wielbicieli, którzy głęboko odczuli niewytłumaczony niczem zamach, na jaki stanowisko Twoje zasłużone, ma być narażone. Nie uznajemy też motywów przez wydział rzekomo podniesionych, iż niemożność podołania Twemu zadaniu odstręcza członków chóru od pracy dla Towarzystwa. Jeśli bowiem chór ten nie odpowiada potrzebom Towarzystwa, to, zdaniem naszem, wina leży w wadliwej jego organizacyi i w przyczynach, których szczegółowo nie chcemy tutaj naprowadzać, a nie w braku sił i chęci z Twej strony i wskutek tego uważamy za stosowne wyjawić Ci, że zamierzone odjęcie Ci dyrygentury koncertowej uważamy za niczem nieusprawiedliwione, i zapewnić Cię, że — cokolwiek się stanie — będziemy jako Twoi zwolennicy, stać zawsze przy Tobie i za Tobą.

We Lwowie, dnia 7 marca 1911".

Następują podpisy (42) członków chóru mięszanego.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Kamionce strum. z grupy gmin miejskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 11 kwietnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 10 marca, prof. Uniwersytetu dr. M. Wartenberg: „O optymiźmie i pesymizmie". Sala fizyki I. Szkoły realnej ul. Kamienna. Początek o g. 7 wieczorem.

— **Posiedzenie Towarzystwa filozoficznego** odbędzie się w sobotę, dnia 11 b. m., o godzinie 6 w sali VII na Wszechnicy (I p.). Na porządku dziennym odczyt prof. dr. Franciszka Smolki: „Światopogląd Wellejusa Paterkula na tle światopoglądu historyków rzymskich".

— **Kościół w Brzuchowicach.** Otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o ogłoszenie:

Nie trzeba chyba żadnego Polaka dziś przekonywać o tem, że w staraniach o zachowanie wyznania religijnego, narodowości i praw do ziemi, na której mieszkamy, po wszystkie czasy, pierwszorzędną rolę odgrywają kościoły i kaplice, gęsto budowane po wsiach o mieszanej ludności. Jeżeli często wspieramy budowę kaplic i kościołów we wschodniej części kraju, to o ileż większy mamy obowiązek święty ratować i wspierać tych, co pod samym Lwowem mieszkając, wchłaniają w dusze męty moralne i narażeni są wciąż na odstępstwa religijne i narodowe wskutek wielorakich agitacyj.

Wieś Brzuchowice, to ulubione letnisko Lwowian, zamieszkane przeważnie przez Polaków, którzy odczuwają dotkliwie brak kościoła.

W Boga i Ojczyzny imię, — w imię drogich sercu Polaka zasad religijno-narodowych, dajmy każdy, na jaki nas stać datek, choćby kilkanaście groszy na Dom Boży, a spłacimy choć odrobinę długu wobec Boga i kochanej Matki — Ojczyzny.

Przyszły kościół w Brzuchowicach stanie pod opieką i wezwaniem Najświętszej Panny Maryi, Królowej Korony Polskiej.

Za łaskawe choćby najskromniejsze datki, przesyłamy staropolskie „Bóg zapłać"!

Za tych wszystkich, którzy złożą ofiarę na budowę kościoła, będzie się corocznie odprawiać Mszę świętą po wieczne czasy.

Komitet budowy rzym. kat. kościoła w Brzuchowicach:

Kobierzycki Jan przewodniczący, *Górski Włodzimierz* sekretarz, *Niedopad Jan Wojciech* skarbnik, *Lisiecki Andrzej* zastępca skarbnika, *Putiatycki Karol*, *Kaleczyński Andrzej*, *Pawlicki Michał*, *Dull Jan*, *Kostkiewicz Michał*, *Gigiel Józef*, *Gigiel Kazimierz*.

W gromadzeniu składek na budowę w Brzuchowicach chętnie pośredniczy administracya *Gazety Lwowskiej*.

— **Odznaczenie.** Józef Szurkowski, żandarm, tytularny sierżant 5 komendy żandarmeryi we Lwowie, otrzymał srebrny krzyż zasługi za uratowanie z narażeniem własnego życia pewnego człowieka z topieli.

— **Wieczór muzyczny szkoły p. Heleny Ottawowej** (wtorek 14 b. m.) odbędzie się w sali Tow. muzycznego. Wystąpią uczenice i uczniowie klasy prof. H. Melcera. W program wchodzą utwory: Scarlatti'ego, Beethovena, Paderewskiego, Saint-Saensa i Liszta. Bilety w składzie nut p. Zadurowicza, Akademicka 8.

— **Ze Związku galicyjskich Towarzystw urzędników i nauczycieli państwowych.** Wydział „Związku" łączącego obecnie 8 Towarzystw z 4500 członkami, ukonstytuował się onegdaj, wybierając prezesem prof. Uniw. dr. Marcelego Chlamtacza, I wiceprezesem dr. Maryana Janellego, II wiceprezesem st. radcę rach. Gracyana Ładę Zabłockiego, sekretarzem komisarza dyr. skarb. Artura Feldmana, zastępcami sekretarza komisarza dyr. skarb. Henryka Weinerta i inżyn. Józefa Makarewicza, skarbnikiem st. ofic. sąd. Hermana Thalera, zastępcami skarbnika naczelnika kanc. Władysława Kostrzewskiego i sekretarza pow. Jana Pawłowskiego.

Nadto przeprowadził Wydział obszerną dyskusyę nad sprawą pragmatyki służbowej i awansu czasowego, powierzając osobnej komisya dokładne zbadanie sprawy i przedłożenie na najbliższem posiedzeniu wniosków co do stanowiska, jakie „Związek" ma zająć. Prócz tego uchwalono wdrożyć akcyę przeciw zamierzonemu nałożeniu na Towarzystwa urzędnicze, nie mającego żadnego majątku, należytości ekwiwalentowej.

— **Zjazd okręgowy T. S. L.** Obrady Zjazdu Kół T. S. L. okręgu lwowskiego rozpoczną się w niedzielę, 12 marca, o godz. 10 rano w sali ratuszowej.

— **Kasyno urzędnicze** urządza począwszy od 13 marca b. r. dla rodzin członków i osób przez nich wprowadzonych naukę tańców. Zgłaszać się można codziennie o godz. 7 wieczorem w lokalu Kasyna (Rynek 9).

— **XXXIV. Walne zgromadzenie** galic. Izby inżynierskiej odbyło się w niedzielę, dnia 5 b. m. w sali Towarzystwa politechnicznego. Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do wyborów. Na prezydenta wybrano byłego długoletniego prezydenta inżyniera budowy, radcę Rządu Zygmunta Sas Jasińskiego, na wiceprezydenta inżyniera budowy Stanisława Aleksandrowicza dyrektora wodociągów we Lwowie, na sekretarza inżyniera budowy i kultury dr. Jana Blautha, a na skarbnika inżyniera budowy profesora Seweryna Widta. Do wydziału weszli jako członkowie: architekt Julian Cybulski, inżynierowie budowy Franciszek Gołąb, Leon Rozprza Krobicki, Artur Kühnel, Jan Łempicki i inż. Zdzisław Warchałowski; jako zastępcy: architekt Stanisław Chołoniewski i inżynier budowy Włodzimierz Dziakiewicz,

— **Otwarcie ładowni.** Ładownię „Grügau", położoną między stacyami Brodek i Ołomuniec-Dworzec główny na szlaku Przerów-Ołomuniec-Dworzec główny w obrębie Dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu, a ctwartą dotychczas tylko dla ruchu osobowego, pakunkowego, posyłek pospiesznych i całowozowych ładug, otwarto także dla pojedyńczych posyłek zwyczajnych do wagi 100 kg. Wykluczone są posyłki łatwo zapalne i eksplodujące, płyny w kotłach i posyłki, do których załadowania i wyładowania potrzeba osobnych urządzeń.

— **»Skórki z pomarańcz«.** Zbiórka tych odpadków stanowi jedno z poważniejszych źródeł dochodu lwowskiego Koła T. S. L. im. T. T. Jeza i dzięki życzliwości szerokich kół lwowskiej publiczności i bezinteresownego współdziałania tutejszych kupców, każdy rok wykazuje znaczny wzrost tej pożytecznej akcyi. Zbiórkę tę rozpoczęto w roku 1905, i w ciągu czteromiesięcznego sezonu zebrano 472 klg. W roku 1910 zebrano 5132 klg. W roku bieżącym mimo znacznie gorszego urodzaju i mniejszej konsumcyi pomarańcz zebrano od 15 stycznia do końca lutego 1092 klg., co przedstawia wartość 327 kor. 60 hal.

Składnice tych odpadków urządziły u siebie wszystkie znaczniejsze handle i owocarnie lwowskie. Zbiórka trwa do maja.

— **Zakres czynności ładowni Lesienice** kolei lokalnej Lwów-Podhajce otwartej obecnie dla nieograniczonej odprawy osób, pakunków i towarów z wykluczeniem żywych zwierząt, wehikułów wszelkiego rodzaju, zwłok i przedmiotów wybuchających, ogranicza się z 20 maja 1911 w ten sposób, że przesyłki w ładugach wozowych będzie można tamże nadawać i obliczać tylko na podstawie doprzednio zawartej umowy z Dyrekcyą kolei p. we Lwowie.

— **Z »Lutni«.** Walne Zgromadzenie lwow. Towarzystwa Śpiewackiego „Lutnia" odbędzie się w dniu 15 marca 1911 r., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa (gmach hr. Skarbka I. p. nad kawiarnią teatralną). Na porządku dziennym odczytanie protokołu poprzed. Zgromadzenia, sprawozdanie zarządu, udzielenie temu absolutoryum, wybór całego prezydyum, zarządu i komisyi kontrulujące, wnioski i interpelacye. — Gdyby nie było kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem w tym samym lokalu o godzinie pół do 8 wieczorem, a powzięte uchwały będą prawomocne bez względu na ilość członków Za Zarząd: dr. Czerny, przewodniczący.

— **Przedstawienia amatorskie,** na rzecz instytucyi Dzieciątka Jezus, odbędą się według pierwotnej zapowiedzi w dniach 11 (sobota) i 12 (niedziela) b. m. Pomysłowe, a niestrudzone kierowniczki tych wieczorów, Eleonora ks. Lubomirska i Anna hr. Wolańska, ułożony już program („Nikt mnie nie zna" Fre-

dry i „Z dobrego serca“ Rydla) urozmaiciły dodaniem działu deklamacyjnego i fragmentu z „Romantycznych“ Rostanda w wykonaniu głównych sił tej znanej i uznanej trupy. Sprzedaż pozostałych biletów, mianowicie foteli pierwszorzędnych w cenie 10 kor. i drugorzędnych po 6 kor. rozpocznie się od czwartku rana w księgarni Gubrynowicza i cukierni Zalewskiego, w dzień przedstawień zaś przy kasie w Kasynie miejskiem. Początek widowisk o godzinie 7. Muzyka antraktowa. Bufet w zarządzie panien „Królowych Karnawału“.

— **Walne zgromadzenie** członków Koła sędziów we Lwowie, odbędzie się dnia 19 b. m., o godzinie 10 rano w sali rozpraw sądu krajowego cywilnego Nr. 12.

— **Przygotowania do wystawy wynalazków, modeli i nowości** postąpiły już znacznie. Drukowany pregram wystawy, regulamin i formularze zgłoszeń otrzymać może każdy za zgłoszeniem się pod adresem: Redakcya *Dźwigni* Lwów. Modele zaś wynalazków, nowych pomysłów, wzory, opisy, rysunki i fotografie przesyłać należy pod adresem dr. Urban Massalski, Lwów, Politechnika. — Miejsce na wystawie udziela się bezpłatnie. Wśród zgłoszonych już wynalazków jest kilka pomysłów doniosłego znaczenia. Pożądane jednak są także t. zw. drobne wynalazki i drobne pomysłowe nowości.

— **Mylna wiadomość.** Z Czerniowiec telegrafują: Doniesienie jednego z pism wiedeńskim o rzekomem otruciu naczelnika gminy w Kuczurmare, Suczyńskiego i o zarządzonej przez władze sądowe ekshumacyi zwłok, jest zupełnie bezpodstawne. Suczyński zmarł śmiercią naturalną na zapalenie płuc.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Pańskiej l. 15 usiłowała wczoraj po południu odebrać sobie życie, napiwszy się roztworu fosforu, 19 letnia służąca Helena Koszykówna. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliwszy desperatce pierwszej pomocy, odwiozło ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego była sprzeczka z narzeczonym.

△ **Schwytanie włamywacza.** W mieszkaniu Reisli Fedorowej, zamieszkałej przy ul. Boimów l. 8 schwytano wczoraj 20 letniego Szymona Stegena, który włamawszy się do mieszkania, przygotował już sobie do wyniesienia srebro stołowe i biżuteryę, wartości 1000 kor.

△ **Małoletni zbieg.** Dziewiętnastoletni Michał Duda, syn włościanina w Pikułowicach, wydaliwszy się przed kilku dniami z domu rodzicielskiego, znikł od tego czasu bez śladu.

△ **Pożyczył pieniądze a w dodatku zabrał mu żonę!...** Krawiec Mendel Krakow, doniósł policyi, że niejaki Altmann, emigrant rossyjski, który u niego przez jakiś czas mieszkał, pożyczył przedwczoraj u niego 50 kor., a zabrawszy mu „w dodatku“ żonę 23 letnią Esterę, wyjechał z nią przez Brody do Rossyi.

△ **Kronika policyjna.** Z piwnicy realności przy ul. Herburtów l. 1 skradziono wczoraj jednemu z tamtejszych lokatorów świeżo zabitego wieprza.

Do sklepu Wojciecha Gwoździa przy ul. św. Szymona l. 1 włamał się złodziej i skradł z szuflady około 500 kor.

P. K. Ochrymowicz doniósł policyi, że była służąca jego Genowefa Bazylewiczówna skradła mu złoty zegarek damski, znacznej wartości.

△ **Znaczna kradzież.** Z Niska doniesiono do tutejszej policyi, że onegdaj w nocy włamali się złodzieje do tamtejszej trafiki i skradli stempli za 600 koron, znaczki pocztowe, wartości 50 koron, 200 koron gotówką, 8 dolarów i 10 marek pruskich w złocie.

△ **Dezerter.** Komenda 11 p. haubic polnych doniosła policyi, że zbiegł onegdaj z koszar kanonier N. Parnas.

(△) **Z Izby sądowej.** Dziś przed południem przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się rozprawa karna przeciw włościaninowi Iwanowi Rakowi z Borek Dominikańskich, o zbrodnię podpalenia. Zbrodni tej dopuścił się on z zemsty, jaką żywił z błahej przyczyny do swego sąsiada.

(△) **Krwawe zajście.** Wczoraj wieczorem pod szynkiem Bombacha przy ulicy Kazimierzowskiej aresztował policyant znanego awanturnika i nożowca Stefana Hanasa, który jednak stawiał silny opór. Poczęło się szamotanie, Hanas zdołał wyrwać policyantowi pałasz i chciał go ciąć przez głowę. W tej chwili jednak zjawił się drugi policyant i cios udaremnił. Gdy Hanas porwał się na drugiego policyanta wówczas przybyły dla obrony własnej i swego kolegi pchnął Hanasa dwukrotnie ostrzem pałasza w brzuch. Powstało wielkie zbiegowisko. Z pośród tłumu odgrażano się policyantom. Kto wie, do czego byłoby doszło, gdyby nie pomoc większej liczby przybyłej policyi. Kilka osób aresztowano za pogróżki. Rannego Hanasa odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Witor Mayer, urzędnik techniczny, w 33 r. życia; Stefan Pasternak, w 30 r. życia; Hipolit Hałakowski, czeladnik masarski, w 64 r. życia; Anna Czarniawska, uczenica II r. seminaryum w Przemyślu, w 17 życia; Marya Pogorzelska, właścicielka realności, w 67 r. życia; dr. Alfred Pohor Janowski, em. radca prokuratoryi skarbu, w 58 r. życia;

w Warszawie, Leon Wagenfisch, weteran z r. 1863 i Sybirak.

w Krakowie, dr. Stefan Tałasiewicz, radca prokuratoryi skarbu, w 37 r. życia; Ludwika z Leszczyńskich Kaplińska, wdowa po architekcie, w 77 r. życia;

w Krzeszowicach, Teofila Kazimiera z Kamieńskich Krzyżanowska, w 60 r. życia.

— **Samobójstwo lekarza.** Prymaryusz szpitala Franciszka Józefa w Wiedniu dr. Jerzy Kapsamer wczoraj w południe wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

— **Wydawce pisma sensacyjnego «Grosse Glocke»,** Dawidsohna skazano w Berlinie na miesiąc więzienia za obrazę dyrektora Hagina. Dawidsohn umieścił w swem piśmie artykuł p. t. „Orgie homuseksualne dyrektora Hagina“. Wszystkie podane w tym artykule szczegóły okazały się nieprawdziwe.

— **Długowieczność.** Warszawski *Kuryer Poranny* donosi: W tych dniach w Szurapciach w gub. kowieńskiej zmarła litwinka Witotisowa, mająca lat 145. Zmarła do ostatnich chwil życia nietylko doskonale widziała i słyszała, ale nadto odznaczała się niezwykłą pamięcią. O czasach pańszczyźnianych, o zwyczajach starodawnych litewskich umiała opowiadać, jak gdyby to były wydarzenia z pozawczoraj.

— **Echa zamachu na naczelnika policyi śledczej w Radomsku.** *Głos Narodu* podaje szczegóły o zamachu na naczelnika policyi śledczej Archipowa w Radomsku. Jechał on pociągiem ze Skarżyska do Częstochowy. W wagonie zwrócił szczególniejszą uwagę na dwóch podróżnych, z których jeden, blondyn, był podobny do poszukiwanego bandyty. Spostrzegłszy, że są śledzeni, obaj podróżni, chociaż mieli bilety do Częstochowy, wysiedli w Radomsku. Za nimi podążył Archipow, uprzedziwszy dyżurnego wachmistrza żandarmów na stacyi, że są to osoby podejrzane. Po wyjściu z wagonu brunet umknął niespostrzeżenie. — Blondyn skierował się za dom familijny kolejowy i wyszedł przez otwartą furtkę na ulicę. W ślad za nim szedł Archipow. Zaledwie przeszedł przez furtkę, dano do niego kilkanaście strzałów. Jeden trafił go w pierś. Kula zdruzgotała obojczyk i przeszyła na wylot górną część płuca. Ranny upadł na ziemię, ale po chwili zerwał się i dobytym rewolwerem podążył w kierunku dworca, poczem wszedł do sali klasy III., gdzie dopiero zażądał pomocy.

Na wszczęty alarm nadbiegli podróżni i naczelnik straży ziemskiej, wachmistrz stacyjny i kilku strażników. Archipowa odwieziono do szpitala. Zabójca znikł bez śladu, nie ścigany przez nikogo.

Kronika zagraniczna.

* *(D)* „Kawaler z różą“ R. Straussa w „La Scali“. Ostatnia opera R. Straussa „Kawaler z różą“ przedstawioną została w „La Scali“ w Medyolanie i nie doznała powodzenia. Pierwszy akt przyjęto życzliwie, nawet wywołano kompozytora, ale już w drugim akcie, publiczność przerywała operę sykaniami i protestacyami. Przedewszystkiem znaleziono komikę opery wątpliwej wartości. Trzeci akt również przeszedł wśród hałasów i gwizdań, jedynie ostatni duet podniósł nieco losy muzycznego dzieła. W dodatku małżonka kompozytora, która siedziała w loży dyrektora teatru, hr. Visconti, pokłóciła się w czasie przedstawienia z jedną z pań siedzących w sąsiedniej loży, która krytykowała muzykę, co znów wywołało wesołość. Wreszcie w krzesłach ukazała się jedna z pań, w *jupe culotte*, czem odwracała uwagę obecnych. Krytyka włoska podnosi niektóre piękności „Kawalera z różą“, ale wogóle nie zachwyca się operą.

* Dżuma w Mandżuryi — jak donoszą z Petersburga — zmniejsza się. W Mukdenie umarło 18 osób, w Kwangczensu 2 osoby.

* Pożar. W instytucie technicznym w Tomsku wybuchł onegdaj pożar, który po długich wysiłkach dopiero zdołano stłumić. Szkody są znaczne.

Notatki literacko-artystyczne.

Program koncertu Henryka Melcera (w piątek, 10 b. m.): Bach: Preludyum i Fuga Es-moll, Beethoven: Sonata op. 2 Nr. 3, Reger: Waryacye na temat I. S. Bacha, Schumann: Karnawał, Chopin: Nocturne F-moll, Impromptu Fis-dur, Scherzo H-moll.

Bilety u p. Zadurowicza, ul. Akademicka l. 8.

»Kawaler z różą«, najnowsza opera Ryszarda Straussa, będzie tematem niedzielnego (12 b. m.) „wieczoru muzycznego“ w Kole literacko-artystycznem (pasaż Mikolascha). Występ śpiewaczki estradowej Zofii Elektorowiczówny, pianisty Edwarda Steinbergera i krytyka muzycznego Edmunda Waltera (konferencya).

Wstęp dla członków Koła 1 kor., dla gości 3 kor.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek, po raz dziewiąty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W piątek, po raz czwarty, „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego.

W sobotę, o godz. 3·30 po poł., dla młodzieży szkolnej, „Dwie blizny“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry i „Ożenić się nie mogę“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę, o godz. 7 wieczorem, po raz dziesiąty „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu, „Złoty wiek rycerstwa“, żart sceniczny w 3 aktach K. Marlowe'a.

W niedzielę, o godz. 7 wieczorem, po raz 11-sty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, 10 marca, „Oblubienica morza, sztuka w 5 aktach H. Ibsena. Popularne.

W sobotę, 11 lutego, (nowość), „Nieznajomy tancerz“, komedya w 3 aktach Tristana Bernarda.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 9 marca.

(Dziewiętnasty dzień rozprawy).

Dzisiejszą rozprawę otworzył przewodniczący, radca Obertyński, o godzinie 9·30 przed południem. Nie jawił się na rozprawie podsądny Adam Bohusewycz.

Jeden z podsądnych: Bohusewycz był tutaj, ale poszedł, gdyż jest chory.

Obr. dr. Ochrymowicz oświadcza imieniem Bohusewycza, iż podsądny ten zgadza się na przeprowadzenie przeciwko niemu rozprawy w zaoczności.

Prok. Państwa zgodził się z wnioskiem obrony, gdyż na razie nie zostało stwierdzone, by podsądny Bohusewycz był tak chory, iż nie może brać udziału w rozprawie. Na wszelki wypadek zwraca się prokurator Państwa do trybunału z prośbą o przesłuchanie podsądnego Bohusewycza w tym kierunku, czy zgadza się na przeprowadzenie przeciwko niemu rozprawy w zaoczności i o zbadanie stanu jego zdrowia. Gdyby — kończył prokurator Państwa — podsądny Bohusewycz nie zgodził się ewentualnie na zaoczność, będzie można tę część rozprawy, która odbyła się w jego nieobecności, powtórzyć, gdy będzie on już obecny w sali.

Trybunał po naradzie uchwalił przeprowadzić rozprawę przeciw Adamowi Bohusewyczowi w zaoczności, gdyż według zasięgniętej telefonicznie informacyi u komendy 95 p. p., Bohusewycz o godzinie 7·45 rano wydalił się z koszar i dotąd nie zgłosił się tam jako chory.

Przew.: Proszę jeszcze pana Seńkowa. W śledztwie zeznawał pan inaczej. Powiedział pan mianowicie, że nie byłeś w sali III., tylko na kurytarzu.

Osk.: Mówiłem tak dlatego, gdyż uważałem to za odpowiednie dla siebie.

Obr. dr. Ochrymowicz: W śledztwie konfrontowano pana ze świadkami, gdyż zarzucano panu, że strzelałeś z sali III. przez okno?

Osk.: Powiedziałem wtedy, że w sali III. nie byłem, tylko na kurytarzu, aby odeprzeć w ten sposób zarzut.

Obr. dr. Ochrymowicz: Ale pan nie strzelał?

Osk.: Nie strzelałem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy rzucał pan polana?

Osk.: Ja tylko odrzucałem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Ile pan tych polan odrzucił?

Osk.: Może trzy...

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy pan się pytał Leontowycza, co mu się stało, gdy zobaczyłeś go chwytającego się za kolano?

Osk.: Tak... Powiedział mi wtedy, że dostał polanem...

Przew.: Panie Zadurowicz, pan wczoraj nie byłeś, czy chcesz dziś uzupełnić swoje zeznania?

Osk.: Tak.

Osk. Józef Zadurowicz,

religii rzym. kat., bez zajęcia, wyjechał dnia 30 czerwca w nocy z Uścia nad Prutem do Lwowa, aby znaleźć sobie jakie zajęcie. Wziął z sobą laskę spacerową. Do Lwowa przybył dnia 1 lipca przed godziną 8 i poszedł na ulicę Senatorską, do kolegi Wojtowicza, który obiecał mu pomódz w wyszukaniu zajęcia. Nie zastawszy go, poszedł na Uniwersytet.

Przew.: Czy ma pan co zmienić w swych zeznaniach, złożonych w śledztwie?

Osk.: Tak... Nie widziałem nikogo w jasnem ubraniu, stojącego na ławce i strzelającego.

Przew.: U pana znaleziono indeks, opiewający na cudze nazwisko?

Osk.: Indeks ten dał mi właściciel jego przed rokiem w zastaw za 20 kor., które odemnie pożyczył. To może poświadczyć Zacharko Tkaczuk. Indeks opiewał na nazwisko Juliana Ciseka.

Przew.: Kiedy przyszedł pan do sali III.?

Osk.: Wszedłem tam pod naporem cofających się i także dlatego, że strzelano.

Przew.: Mógł pan przecież gdzieindziej uciekać?

Osk.: Nie znałem rozkładu Uniwersytetu. Widziałem jak szli do tej sali inni, poszedłem za nimi.

Przew.: Co pan widział w sali III.?

Osk.: Kilka rewolwerów na podłodze.

Przew.: Ile?

Osk.: Trzy lub cztery.

Przew.: Kiedy pan to widział?

Osk.: Wkrótce potem nadeszła policya.

Przew.: Czy kto rzucił te rewolwery?

Osk.: Możliwe, że ktoś rzucił.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, żeś widział stanowczo, iż rewolwery te koło pana porzucono.

Przew.: Dlaczego pan przedstawiałeś się jako abituryent.

Osk.: Przedstawiali się inni, więc i ja musiałem się jakoś przedstawić.

Przew.: Co pan robił, ukończywszy w 1908 r. VI. klasę gimnazyalną?

Osk.: Dawałem lekcye.

Przew.: Jak długo?

Osk.: Trzy miesiące.

Przew.: A co pan robił potem?

Osk.: Nie pamiętam.

Przew. przedstawił podsądnemu zeznania jego, złożone w śledztwie w języku polskim.

Pan w śledztwie opisywał nawet dokładnie tego człowieka, który strzelał. Miał to być szatyn, o owalnej twarzy z wyciągniętą prawą ręką, trzymającą rewolwer. Ręka skierowana była w stronę schodów.

Osk.: Ja mówiłem panu sędziemu śledczemu, że ja nic nie widziałem. Gdy mi pan sędzia śledczy powiedział, że to jest niemożliwe, powiedziałem dopiero, że widziałem strzelającego człowieka. Sądziłem, że będzie lepiej dla mnie, gdy powiem tak, jak chciał pan sędzia.

Przew.: Powiedziałeś pan nawet, że człowiek ten miał jasne ubranie. Czy i to kazał panu powiedzieć pan sędzia?

Osk.: Ja to sam dodałem.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że wszyscy Rusini mieli laski?

Osk.: Ja mówiłem tylko, że tych 5 lub 6, których widziałem na kurytarzu, miało laski.

Przew.: Czy nie mieli lasek także ci, którzy byli w sali III.?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że i u tych także widziałeś pan laski.

Osk.: Widziałem tylko laski u Rusinów, będących na kurytarzu.

Przew.: Czy widział pan także boksery w sali III.?

Osk.: Tak...

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że przyszedłeś do sali III. jeden z pierwszych, dziś twierdzisz, że przyszedłeś na chwilę przed nadejściem policyi.

Osk.: Mówiłem tylko, że gdy przyszedłem do sali III., było już ze 100 akademików, a ja przyszedłem pierwszy z tych dziesięciu, którzy weszli do tej sali pod naporem cofających się.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że gdy jeden z internowanych Rusinów w sali III zapytał pana, czem jesteś, odpowiedziałeś: abituryentem, lecz nie masz przy sobie dokumentów. Na to ów Rusin miał przynieść panu indeks Juliana Ciseka.

Osk.: Nie przypominam sobie tego.

Przew.: W śledztwie zeznał pan tak, że, że będąc w celi więziennej słyszałeś, jak przytrzymani tam Rusini mówili między sobą, aby odmawiać zeznań i zwracali się nawet z tem do pana.

Osk. Ja tego nie powiedziałem. Pan protokolant sam chyba to napisał. Byłem bardzo zdenerwowany, gdy mnie przesłuchiwano. Od trzech dni nic nie jadłem.

Przew.: Panu odczytano przecież złożone zeznania?

Osk.: Ja byłem tak zdenerwowany, iż nic nie rozumiałem.

Przew.: Co się stało z pańską laską?

Osk.: Odebrano mi ją na Uniwersytecie.

Przew.: Może jest tutaj?

Osk. (okazując cienką laskę): Ta jest moja.

Przew.: Dlaczego pan w śledztwie przedstawił się jako Polak?

Osk.: Widząc, że tych Polaków, którzy budowali barykadę i pierwsi strzelali puszczają na wolność. przedstawiłem się jako Polak, aby czemprędzej wydostać się z więzienia.

Następnie zeznawał dalszy

osk. Iwan Senyszyn,

b. słuchacz I. roku praw w 1907 r. Mieszkał stale we Lwowie.

Przew.: Co pan robił od r. 1907?

Osk.: Rok służyłem w wojsku, potem byłem przez jakiś czas u rodziców w Doroszowie wielkim.

Przew.: Co pan tam robił? Uczył się?

Osk.: Nie... czytałem książki.

Przew.: Jak długo był pan u rodziców?

Osk.: Z pół roku.

Przew.: Co pan robił potem?

Osk.: Pojechałem do Lwowa i tu utrzymywałem się z lekcyj.

Przew.: Dlaczego nie zapisywał się pan na dalsze kursy w Uniwersytecie?

Osk.: Nie wystarczało mi na to.

Przew.: Czy wiedział pan o wiecu w „Sokole“?

Osk.: Dowiedziałem się od kolegów na kilka dni przed 1 lipca.

Przew.: Czy był pan na tym wiecu?

Osk.: Tak...

Następnie skreślił podsądny przebieg tego wiecu zgodnie z zeznaniami innych oskarżonych.

Przew.: Czy widział pan tam akademików polskich?

Osk.: Na dole i na I. piętrze, w grupkach. Patrzyli się z „podełba“.

Przew.: Ilu ich było razem?

Osk.: Z dziesięciu.

Przew.: Czy było już dużo w sali III., gdy pan tam wszedł?

Osk.: Tak... była już prawie cała sala pełna. Widziałem, jak jednego Polaka wyprowadzili z sali, mówiąc, że wiec jest tylko dla Rusinów.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Nie miałem. Po przesłuchaniu dopiero za zezwoleniem pana sędziego śledczego, gdy szedłem do domu, wziąłem jedną wiśniówkę dla własnej obrony.

Przew.: Co było na wiecu?

Osk. przedstawia przebieg wiecu podobnie jak inni podsądni. Słyszał okrzyki: „sławno“ i „hańba“ i jak mówiono, że przyszła polska bojówka.

Przew.: Czy wzywał kto do udaremniania wykładów?

Osk.: Nie słyszałem takiego wezwania.

Przew.: Co było po wiecu?

Osk.; Zaczęto wychodzić. Między pierwszymi wyszedł Kocko. Ja zaś zostałem w sali.

Przew.: Dlaczego pan został w sali?

Osk.: Nie mogłem się początkowo dopchać do drzwi. Potem usłyszałem strzały od strony kurytarza.

Przew.: Czy widział pan kto wybijał w sali III. szyby?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Czy widział pan, jak wyciągano ławki?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Co było jeszcze, gdy pan był w sali III.?

Osk.: Słyszałem strzały. Mówiono, że strzelają Polacy do sali III. Jeden z obecnych w sali pokazywał na piecu nawet ślad z kuli.

Przew.: Czy oglądał pan ten ślad z kuli?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Osk.: Widziałem, jak jeden z obecnych na sali za nadejściem policyi rzucił pod ławkę bokser.

Przew.: Kto to był?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Czy brał pan czynny udział w zajściach?

Osk.: Chyba o tyle, że byłem w sali III.

Przew.: W śledztwie zeznawał pan zupełnie inaczej....

Osk.: Tak.... Uważałem to za korzystniejsze dla siebie.

Przew.: W śledztwie zeznał pan, że w sali III. schylano się dlatego. bo obawiano się, aby „nasi przeciwnicy, będący na II. piętrze, do nas nie strzelali“.

Osk.: Ja tak nie mówiłem. Mówiłem tylko, że byli „panki“ na II. piętrze, a schylano się dlatego, bo ktoś zawołał, że strzelają do III. sali.

Osk. Juryj Szeparowycz,

ukończony uczeń gimnazyalny, mieszkał stale w Dobrzanach u ojca. O wiecu w „Sokole“ dowiedział się dopiero we Lwowie, dokąd przyjechał dnia 25 czerwca w odwiedziny do babki.

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole“?

Osk.: Byłem.

Następnie skreślił oskarżony przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych oskarżonych.

Przew.: Dokąd pan poszedł z „Sokoła“?

Osk.: Na miasto, a następnie na Uniwersytet.

Przew.: Czy na Uniwersytecie widział pan polskich studentów?

Osk.: Widziałem tylko przed Uniwersytetem grupki młodych ludzi po pięciu lub sześciu, rozmawiających po polsku.

Przew.: Ilu było ich razem?

Osk.: 30—40.

Przew.: Czy był pan na wiecu w Uniwersytecie?

Osk.: Byłem.

Przew.: Czy widział pan u uczestników wiecu pałki?

Osk.: Widziałem tylko zwykłe laski.

Przew.: Czy były rewolwery, boksery?

Osk.: Widziałem tylko później, jak je policya zbierała.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Zwykłą, spacerową. Odebrano mi ją na Uniwersytecie.

Przew.: Co było na wiecu?

Osk. kreśli przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Czy pan wyszedł z sali III.?

Osk.: Nie mogłem się wydostać, dlatego pozostałem w sali.

Przew.: Co pan słyszał, będąc w sali?

Osk.: Słyszałem strzały od strony kurytarza i brzęk szyb.

Przew.: Czy widział pan, jak wyciągano ławki z sali III.?

Osk.: Nie....

Przew.: Co się stało po strzałach?

Osk.: Nasi zaczęli się cofać do sali III. Potem znów wyszli i znów dały się słyszeć strzały.

Przew.: Czy wie pan, kto bił szyby?

Osk.: Słyszałem tylko brzęk.

Przew.: Czy strzelano z sali III.?

Osk.: Nie....

Przew.: Czy strzelano do sali III.?

Osk.: Mówiono tylko, że Polacy strzelają do tej sali. Gdy to usłyszałem, schowałem się pod ścianą między oknami.

Przew.: Czy widział pan w sali III. Reszetyłę?

Osk.: Widziałem.

Przew.: A widział pan, jak on, lub kto inny uciekał z sali III. przez okno?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: W śledztwie zeznawałeś pan inaczej.... W śledztwie powiedziałeś pan, że wychodziłeś z sali III.

Osk.: Powiedziałem to tak sobie....

Przew.: Może jest tutaj pańska laska?

Osk.: Moja laska była ze srebrną rączką. Jej tutaj niema.

Przew.: Czy laska ta była droższa?

Osk.: Zapłaciłem za nią 9 kor.

Przew.: Pan powiedział, że widziałeś, jak policya zbierała w sali III. porzucone na podłodze rewolwery i boksery....

Osk.: Tak....

Przew.: Ile było rewolwerów?

Osk.: Nie wiem.

Obr. Podlaszecki: Kiedy odwieziono pana z Uniwersytu do więzienia?

Osk.: O godzinie 12 w nocy. Koło pomnika Fredry ktoś strzelił do dorożki, którą wraz z dwoma innymi kolegami jechałem. Przed gmachem sądowym, gdy wysiadałem z dorożki, opluto mi całą twarz.

Na tem o godzinie 12 w południe zarządził przewodniczący 20-minutową przerwę.

W czasie przerwy zgłosił się u przewodniczącego. radcy Obertyńskiego, podsądny Adam Bohusewycz i oświadczył, że zgadza się na przeprowadzenie przeciwko niemu rozprawy w zaoczności.

Po przerwie zeznawał dalszy

osk. Julian Szypajło,

ukończony uczeń gimnazyalny. Mieszkał stale w Drohobyczu. O wiecu dowiedział się w Drohobyczu od kolegów. Do Lwowa przybył dnia 30 czerwca wieczorem, aby wziąć udział w wiecu i zamieszkał w Domu akademickim, u swego znajomego Antoniego Kondrata. Wziął udział w wiecu w „Sokole“. Przebieg tego wiecu przedstawia podobnie jak inni podsądni.

Przew.: Dokąd pan poszedł z „Sokoła“?

Osk.: Powróciłem najpierw do Domu akademickiego, a potem udałem się na Uniwersytet i wprost poszedłem do sali III.

Przew.: Czy miał pan jaką laskę?

Osk.: Zwykły toporek. Gdy szedłem na Uniwersytecie do sędziego śledczego, odebrała mi go policya.

Przew.: Co mówiono na wiecu?

Osk. kreśli przebieg wiecu podobnie jak inni podsądni, zaznaczając, że w czasie wiecu ktoś zawołał, że „Polacy budują barykadę“. Słyszał również, jak mówiono, że przyszła na Uniwersytet wszechpolska bojówka. Nie słyszał natomiast, by kto wzywał do udaremnienia wykładów.

Przew.: Czy po wiecu pan wyszedł z sali III.?

Osk.: Stałem koło okna i nie mogłem się wydostać z sali. Zresztą nie znałem rozkładu Uniwersytetu.

Przew.: Co pan widział i słyszał?

Osk.: Widziałem jak jeden z obecnych w sali bił szyby. Inni go mitygowali.

Przew.: Czy ów człowiek zaprzestał bicia szyb?

Osk.: Nie zauważyłem tego.

Przew.: Czy widział pan, jak wyciągano ławki z sali III.?

Osk.: Widziałem, jak wyciągnięto dwie ławki.

Przew.: Co pan słyszał?

Osk.: Słyszałem strzały. Było ich kilka. Po strzałach nasi cofnęli się do sali. Gdy później wyszli znowu na kurytarz, usłyszałem dalsze strzały. Słyszałem również, jak wołano w sali III., że strzelają do tej sali.

Pzew.: Czy widział pan kogo uciekającego przez okno?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: W śledztwie zeznał pan inaczej. a mianowicie, że dopiero o wiecu dowiedziałeś się we Lwowie od kolegi Kondrata. Dlaczego pan tak zeznał?

Osk.: Aby nie dostać się do więzienia śledczego.

Przew.: Czy widział pan, aby kto strzelał z sali III.?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Może jest tutaj pańska laska?

Osk. (oglądnąwszy toporki): Mego tutaj niema.

Osk. Michał Szyszkewycz,

słuchacz III. roku teologii, mieszkał w seminaryum duchownem. O wiecu w „Sokole“ nadeszła do seminaryum wiadomość, że ma się odbyć. Na wiec ten teologowie. mieszkający w seminaryum, nie mogli się udać, gdyż dopiero po Mszy św. o godzinie 8 rano wychodzą na miasto.

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole“?

Osk.: Mając do załatwienia rozmaite sprawy na Uniwersytecie, wyszedłem przed 8 rano i udałem się do „Sokoła“. Po drodze jednak dowiedziałem się, że wiec przeniesiono na Uniwersytet.

Przew.: Co miał pan za sprawy do załatwienia na Uniwersytecie?

Osk.: Chciałem pójść na Uniwersytet, aby wziąć potwierdzenie, że jestem akademikiem. Potwierdzenie to potrzebne mi było, aby otrzymać zniżkę kolejową.

Przew.: Czy wyszedł pan z seminaryum w stroju cywilnym?

Osk.: Tak.

Przew.: Dlaczego?

Osk.: My w sprawach prywatnych wychodzimy zawsze z seminaryum po cywilnemu.

Przew.: Myśmy tu słyszeli, że wolno wychodzić do miasta po cywilnemu tylko tym, którzy są w seminaryum na własnym koszcie.

Osk.: Wolno także i tym, którzy są na koszcie rządowym, gdy mają pozwolenie od przełożonego.

Przew.: Czy był pan na wiecu?

Osk.: Byłem.

Następnie przedstawił przebieg wiecu podobnie jak inni podsądni.

Przew.: Czy wyszedł pan z sali?

Osk.: Wyszedłem razem z innymi.

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Osk.: Poszedłem do teologów z II. roku, którzy stali koło dziekanatu teologicznego.

Przew.: Co pan widział, będąc na kurytarzu?

Osk.: Widziałem, jak akademicy ruscy budowali barykadę.

Przew.: Czy słyszał pan strzały?

Osk.: Tak... Po tych strzałach zaczęli się nasi cofać.

Przew.: Co pan potem słyszał?

Osk.: Słyszałem dalsze strzały, a niebawem doszła mnie wiadomość, że upadł Kocko.

Przew.: Gdzie pan wtedy stał?

Osk.: Koło III. sali. Słyszałem wtedy, że ktoś z sali III. wyskoczył przez okno.

Przew.: Czy pan ciągle stał przy sali III.?

Osk.: Nie... Poszedłem na kurytarz, w którym znajduje się sala VI. Będąc w tym kurytarzu, widziałem przez okno jednego młodego człowieka wbiegającego do bramy, drugi zaś złaził ze stosu drzewa, stojącego na dziedzińcu. Zauważyłem również Reszetyłę, jak wyglądał z sali III. przez okno i zdawało mi się, że mierzy wzrokiem wysokość.

Przew.: Co było potem?

Osk.: Wkrótce nadeszła policya.

Przew.: Czy pana internowano w sali VI.?

Osk. Ja tam poszedłem później, gdy przed drzwiami tej sali stała policya. Poszedłem do środka, bo mnie wołano z sali po nazwisku. Policya mnie nawet nie chciała puścić do sali.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Nie....

Przew.: Jeden ze świadków zeznał, iż widział pana przed Uniwersytetem z grubą laską....

Osk.: Ja laski wcale nie miałem.

Przew.: W śledztwie zeznawał pan inaczej. Nie wspominałeś pan nic o tem, że widziałeś dwu ludzi na dziedzińcu.

Osk.: Ja teraz uzupełniam tylko moje zeznania, złożone w śledztwie.

Obr. dr. Ochrymowicz: Ilu mogło być teologów na wiecu?

Osk.: Około 20.

Obr. dr. Ochrymowicz: Ilu jest teologów w seminaryum?

Osk.: Przeszło 200.

Obr. dr. Ochrymowicz: Dlaczego tak mało teologów wzięło udział w wiecu?

Osk.: Nie wiedzieli wszyscy o wiecu. Inaczej byłoby było na wiecu całe seminaryum.

Następnie na dalsze pytania obr. dr. Ochrymowicza opowiadał podsądny o zaczepkach akademików polskich. Jednego razu wołano do niego: Czekaj ty długi (podsądny jest słusznego wzrostu) hajdamako, my ciebie dostaniemy jeszcze w swoje ręce! Innym razem jeden z akademików polskich groził mu bykowcem, mówiąc: „To na ciebie, hajdamako!“.

Osk. Mikołaj Terlecki,

ukończony uczeń gimnazyalny, mieszkał stale w Tustanowicach. Do Lwowa przybył dnia 30 czerwca, aby być u dentysty i wziąć udział w wiecu, o którym dowiedział się od kolegów. Był na wiecu w „Sokole“ i na Uniwersytecie. Idąc na Uniwersytet, zauważył grupkę studentów polskich.

Przew.: Ilu ich było?

Osk.: Może trzydzieści, a może i więcej.

Przew.: Co mówiono na wiecu w Uniwersytecie?

Osk. przedstawia przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Czy pan wyszedł z sali III.?

Osk.: Tak.

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Osk.: W stronę bocznych schodów.

Przew.: Dlaczego?

Osk.: Bo słyszałem, iż koło schodów głównych jest barykada i przyszła bojówka.

Przew.: Co pan tam widział?

Osk.: Widziałem, jak nasi budowali barykadę.

Przew.: Na co?

Osk.: Mówili, że budują na to, aby na nas nie napadnięto ze schodów.

Przew.: Czy będąc tam. słyszał pan strzały?

Osk.: Tak... Widziałem także cofających się akademików ruskich.

Przew.: Dokąd pan poszedł z kurytarza?

Osk.: Do sali VI. i tam przytrzymała mnie policya.

Przew.: W śledztwie zeznawał pan inaczej....

Osk.: Bałem się więzienia śledczego.

Osk. Iwan Osyp Trytiak,

b. słuchacz I. roku praw. Był w roku 1910 dyetaryuszem w „Dniestrze“. O wiecu dowiedział się dopiero d. 1 lipca idąc do biura. Powiedziano mu wtedy, że wiec z „Sokoła“ uchwalono przenieść na Uniwersytet.

Przew.: Czy wie pan kto zwoływał wiec do „Sokoła“?

Osk.: Wiem.... ale nie powiem.

Przew.: Czy był pan na Uniwersytecie, na wiecu?

Osk.: Poszedłem tam przed godziną 9 rano.

Przew.: Czy widział pan polskich studentów na Uniwersytecie?

Osk.: Widziałem ich na rampie i u wejścia na Uniwersytet.

Przew.: Czy pana polscy studenci prowokowali?

Osk.: Nie....

Przew.: Co było na wiecu?

Osk. kreśli przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych. Po wiecu wyszedł jeden z pierwszych, zatrzymał się jednak na chwilę przy drzwiach. Po chwili poszedł w stronę kurytarza głównego. Akademicy ruscy idący przed podsądnym spiewali, a niektórzy podnosili laski do góry.

Przew.: Jak daleko doszedł pan w kurytarzu głównym?

Osk.: Zrobiłem zaledwie cztery kroki.

Przew.: Czy widział pan na kurytarzu głównym barykadę?

Osk.: Widziałem.

Przew.: Jak długo pan stał w kurytarzu głównym?

Osk.: Gdy usłyszałem pierwsze strzały, pod naporem cofających się. posunąłem się w kurytarz boczny, a ztamtąd udałem się do sali III.

Przew.: Czy słyszał pan później dalsze strzały?

Osk.: Tak...

Przew.: Co pan zobaczył w sali III.?

Osk.: Widziałem powybijane szyby.

Przew.: Co pan jeszcze widział, będąc w sali III.?

Osk.: Wyglądnąwszy przez okno, widziałem jak policyanci biegali z wyciągniętymi pałaszami po dziedzińcu, a jeden z żołnierzy policyjnych wylazł na stos drzewa, jakby czegoś tam szukał.

Przew.: Czy widział pan kogo wyskakującego przez okno?

Osk.: Widziałem na pewno dwu ludzi. Zdaje mi się jednak, że przelazł przez okno także trzeci człowiek.

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Osk.: Gdy nadeszła do sali III. policya, wyglądałem przez okno i zobaczyłem, jak jeden z żołnierzy policyjnych aresztował Reszetyłę.

Przew.: W śledztwie zeznał pan, że o wiecu dowiedziałeś się dopiero na Uniwersytecie?

Osk.: Wiedziałem, że będę aresztowany. Sądziłem, że korzystniejsze wobec tego będzie dla mnie, gdy powiem inaczej.

Na tem o godz. 2 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

Kraków, 9 marca.

(Proces księdza Szpondra przeciw p. Okołowiczowi).

Wczorajsza rozprawa popołudniowa rozpoczęła się o godz. 3 m. 30.

Przewodniczący odczytał szereg listów i aktów, poczem udzielił głosu zastępcy skarżącego dr. Danielakowi.

Dr. Danielak omówiwszy stosunki emigracyjne przeszedł raz jeszcze zarzuty, poczynione przez p. Okołowicza ks. Szpondrowi i starał się udowodnić, że oskarżony nie przeprowadził dowodu prawdy.

Obr. dr. Marek przedstawił zeznania świadków, które, zdaniem obrońcy, potwierdzają zarzuty, poczynione ks. Szpondrowi w artykule *Polskiego Przeglądu emigracyjnego*. Nie tylko *Przegląd emigracyjny*, lecz cała prasa występowała przeciw ks. Szpondrowi, a on zarzutów tych nie prostował. Dalej mówca zwrócił uwagę na to, jaka panowała opinia o Tow. św. Rafała i omawiał działalność emigracyjną ks. Szpondra, oraz jego stosunki z dyskwalifikowanemi firmami przewozowemi.

Po replice dr. Danielaka zabrał głos oskarżony p. Okołowicz, który odparł zarzuty, poczynione mu przez dr. Danielaka i oświadczył, że zajmując się sprawami emigracyjnemi musiał wytknąć postępowanie ks. Szpondra.

O godzinie 7 wieczorem przysięgli udali się na naradę, która trwała godzinę.

Przysięgli na pierwsze trzy pytania główne odpowiedzieli 6 głosami tak 6 nie; na czwarte pytanie główne, czy oskarżony jest winien, iż ośmieszył ks. Szpondra nazywając go w artykule *Przeglądu* „hyeną emigracyjną i naganiaczem" — odpowiedzieli 7 tak, 5 nie.

Wobec zaprzeczenia wszystkich pytań głównych odpadły pytania dodatkowe.

Na podstawie tego werdyktu przysięgłych trybunał wydał wyrok uwalniający.

Po ogłoszeniu wyroku rozległy się na sali burzliwe i długotrwające oklaski.

P. Okołowiczowi składano gratulacye z powodu jego uwolnienia.

Zastępca strony skarżącej dotychczas nie wniósł zażalenia nieważności.

OSTATNIA POCZTA.

═ Podług wykazów statystycznych Ministerstwa handlu handel zagraniczny Austro-Węgier wykazuje w r. 1911 w imporcie 245·9 miliona koron, w eksporcie 177·3 miliona kor. Bilans handlowy wykazuje więc passivum w kwocie 68·6 miliona koron.

═ Sejm węgierski ukończył dyskusyę szczegółową nad przedłożeniem bankowem. Prawica urządziła ministrowi skarbu owacyę. Trzecie czytanie przedłożenia jutro. Potem Sejm przejdzie do obrad nad przedłożeniem o kontyngencie rekruta na 1911 r.

═ Sejm pruski ukończył wczoraj dyskusyę nad budżetem ministerstwa oświaty.

P. Ströbel (socyalista) oświadczył, że jego stronnictwo jest za odłączeniem Kościoła od państwa, gdyż wówczas ustaną wszelkie konflikty między Watykanem a rządem. Mowca oświadcza się też stanowczo za rozdziałem nauki od wiary.

P. Porsch (centrum) sądzi, że w przysiędze antimodernistycznej niema żadnego niebezpieczeństwa dla szkoły. Przysięga ta — to ściśle wewnętrzna sprawa Kościoła. Mowca ubolewał nad tem, że rząd ma zamiar tym nauczycielom, którzy złożyli przysięgę antimodernistyczną, nie pozwolić na wykłady języka niemieckiego i historyi.

Minister oświaty Trott wskazał na możliwość konfliktu z tego powodu, że duchowni katoliccy, którzy pozostają w służbie państwowej, z drugiej strony podlegają władzy papieskiej. Rząd musi dlatego postępować z rezerwą przy obsadzaniu posad nauczycielskich przez duchownych katolickich. Mowca wyraził życzenie, aby z obu stron unikano konfliktów.

P. Pachnicke jest za zniesieniem poselstwa niemieckiego przy Watykanie; w ostatnich zajściach okazało się, że jest ono zbyteczne.

Sekretarz stanu Kinderlen-Wächter wziął w obronę posła niemieckiego przy Watykanie, przed czynionymi mu zarzutami.

Na tem obrady przerwano.

═ Rossyjski minister spraw zagranicznych Sazonow, chory na anginę spędził noc ostatnią bezsennie. Stan jego jest dość poważny,

═ W Izbie gmin dep. Jowtt zapytał Greya, czy prawdziwą jest pogłoska, że Anglia przyjęła na siebie pewne obowiązki wobec Francyi, że dano Francyi przyrzeczenie, iż w pewnych wypadkach wojsko angielskie może być wciągnięte w akcyę z Francyą. Grey zaprzeczył temu.

═ Zagadkowe wieści nadchodzą z Waszyngtonu: Komenderujący oficerowie zajęci są zbieraniem wojsk. Wiele pułków odeszło już do swych miejsc zbrojnych, inne oczekują na dalsze rozkazy. Okręty na Oceanie Atlantyckim i Spokojnym przygotowują zapasy węgla i żywności, aby mogły jak najszybciej odpłynąć do zatoki Meksykańskiej i na wody Kalifornii południowej. Sądzą, że mobilizacya ta stoi w związku z wypadkami w Meksyku i wywołana została prawdopodobnie tem, że stosunki mogą się tam zawikłać.

Donoszą, że stan zdrowia prezydenta Meksyku Diaza zaniepokoił jego przyjaciół. Wczorajsze atoli telegramy ze stolicy Meksyku donoszą, że prezydent odbył zwykły spacer w ogrodach pałacowych i pracował następnie do późnej nocy, widocznie zaniepokojony koncentracyą wojsk amerykańskich.

Meksykański minister spraw zagranicznych oświadczył, że chwilowo niema powodu do interwencyi ze strony Ameryki.

Wskazują powszechnie na wielką wagę tego, że syndykat Pearsone, który ma wielkie interesy przemysłowe na północy Meksyku, zwrócił się do rządu angielskiego o obronę ze względu na chaotyczne stosunki panujące w Meksyku i na zmniejszenie powagi rządu meksykańskiego, zwłaszcza na wypadek ustąpienia prezydenta Diaza. Zdaje się potwierdzać tę wiadomość okoliczność, iż ambasador angielski Bricz dał do zrozumienia, że Anglia wkroczy do Meksyku, jeśli Stany Zjednoczone tego same nie uczynią.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 9 marca. W subkomitecie komisyi do spraw urzędników państwowych, przed przejściem do porządku dziennego, p. Rybář ze względu na mylne wiadomości, podane przez dzienniki wiedeńskie o wczorajszem posiedzeniu subkomitetu, przypomina uchwałę, że o obradach, prócz krótkich komunikatów oficyalnych, nie mają być udzielane żadne informacye. Mowca prostował szereg błędnych wiadomości, podanych przez pisma wiedeńskie i wniósł, aby wyrażono nadzieję, że ten niemiły wypadek pozostanie odosobniony i nie będzie działał szkodliwie na prace komisyi. Wniosek ten jednomyślnie uchwalono, poczem przystąpiono do dalszej rozprawy nad pragmatyką.

Wiedeń, 9 marca. Komisya sanitarna obradowała dziś w dalszym ciągu nad ustawą o zarazach, uchwaloną przez Izbę panów. — Sprawozdawca p. Ellenbogen wniósł przyjęcie ustawy *en bloc*. W dyskusyi zabierał głos między innymi p. Kunicki (polski soc. dem. ze Szląska).

Wkońcu przyjęto propozycyę p. Stojana, aby odroczyć głosowanie nad wnioskiem p. Ellenbogena.

Wiedeń, 9 marca. Zwołane na dziś posiedzenie komisyi wojskowej nie odbyło się dla braku kompletu.

Kraków, 9 marca. *(Tel. pr.)* Dzienniki otrzymują z Uniwersytetu następujące informacye: Co roku dziekani zapisują nowowstępujące słuchaczki jako hospitantki. Wobec wcześniejszego zamknięcia półrocza zimowego Ministerstwo nie mogło już zgodzić się na ich wpisanie, obecnie jednak zaleciło 42, z pośród 55, wnieść podanie o przyjęcie na kurs letni, przyczem mogą starać się o zaliczenie kursu zimowego, jeżeli wykażą się poświadczeniem frekwentacyi. Jest nadzieja, że wobec tego słuchaczki te nie poniosą szkody.

Wiedeń, 9 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora Państwa Emila Leopolda Sozańskiego z Jasła do Krakowa i zamianował zastępcami prokuratora Państwa sędziów: Józefa Kolbuszę w Wadowicach dla Jasła, dr. Kazimierza Kłodzińskiego w Krakowie dla Rzeszowa i dr. Adolfa Schwarza w Nowym Sączu dla Nowego Sącza.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Karola Miszkego z Radomyśla wielkiego do Nowego Sącza. Dr. Julian Tomaszewski, sędzia powiatowy w Nisku, przeniesiony do wyższego sądu krajowego w Krakowie, a sędzia Andrzej Rejchel z Nowego Targu do Niska.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi: zastępcę prokuratora dr. Antoniego Neussera w Nowym Sączu dla sądu krajowego w Krakowie; sędziego dr. Jana Stanisława Szymczykiewicza w Podgórzu dla sądu krajowego w Krakowie; sędziów: Stefana Jana Ciastonia w Brzesku dla Tarnowa, Franciszka Knapika z Radłowa dla Radomyśla wielkiego, Michała Pazdanowskiego z Krosna dla Jasła, Jana Andrzeja Parucha ze Skawiny dla Rzeszowa, Władysława Głodkiewicza z Podgórza i Mieczysława Kobzdaja z Przeworska dla sądu krajowego w Krakowie, Adama Bulińskiego w Grybowie dla Limanowej, Ignacego Włodzimierza Szajdzickiego z Rzeszowa i dr. Jana Laberschka z Kalwaryi dla Rzeszowa i Michała Wygodę z Przeworska dla Nowego Targu.

Wiedeń, 9 marca. Księżna Elżbieta Windisch-Graetz poddała się operacyi.

Paryż, 9 marca. Wczoraj rano w tunelu w Vincennes na robotników, naprawiających tor, najechały z nienacka dwa pociągi, idące w przeciwnych kierunkach. Dwaj robotnicy zmiażdżeni kołami zginęli. Siedmiu jest ciężko rannych.

Paryż, 9 marca. Z Tangeru donoszą, że wojska sułtana zadały koło Hammud dotkliwą klęskę powstańcom.

Madryt, 9 marca. Dziennik *Imparcial* donosi, że kolejarze portugalscy linii, prowadzącej do granicy hiszpańskiej i dalej do Salamanki, zastrajkowali.

Lizbona, 9 marca. Biskup z Oporto oczekuje chwilowo w generalnej kwaterze wojskowej na dalszą decyzyę rządu. Księży, których aresztowano z powodu odczytania listu pasterskiego, wypuszczono na wolność.

Lizbona, 9 marca. *(Ag. Havasa).* Biskupa z Oporto w towarzystwie przedstawiciela rządu odwieziono do Sernache do Bomjardim, gdzie go internowano w kolegium misyj kolonialnych pod opieką rektora kolegium.

Bukareszt, 9 marca. Król zachorował na lekką influenzę.

Londyn, 9 marca. W Izbie gmin sir Grey na zapytanie co do stanowiska Anglii w sprawie kolei bagdadzkiej oświadczył: Nie mamy ani prawa, ani pretensyi do sprzeciwiania się w jakikolwiek sposób wykonaniu kolei bagdadzkiej, wedle warunków koncesyi nadanej niemieckiemu Towarzystwu przez Turcyę. Jeżeli jednak zwrócą się do nas z prośbą o wydostanie nowych źródeł dochodów dla rządu tureckiego, to będziemy słusznie mogli zażądać, aby rząd turecki przedtem jasno zrozumiał, że dochody te muszą być użyte na taki cel, jakiego my pragniemy, mianowicie do ustalenia dobrych rządów i wzmocnienia Turcyi, nie zaś na budowę kolei, których życzy sobie rząd turecki ze względów strategicznych, a które w danych okolicznościach mogłyby szkodzić naszemu handlowi. Takie jest nasze stanowisko w sprawie kolei bagdadzkiej. Jeżeliby jednak kolej ta miała wyjść po za terytoryum tureckie, to akcya nasza dyplomatyczna będzie zupełnie odmienna. Nie jesteśmy za tem, by *status quo* w Persyi, który przeważnie myśmy tam ustalili, był zamącony, jeżeliby jednak ktokolwiek ten stan zakłócił, to bezwarunkowo musielibyśmy użyć odpowiednich środków, by utrzymać stanowisko, jakie w Persyi posiadamy.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 9 marca. *(Pet. Ag. tel.)*. Duma wczoraj dalej obradowała nad interpelacyą prawicy o zajściach na Uniwersytetach.

Jeden z mowców socyalistów rzekł, że strajk studencki okazuje zupełne bankructwo moralne systemu rządowego.

Prof. Kapustin (październikowiec) powiedział, że opłakane stosunki akademickie są wynikiem statutu z r. 1884, gdyż czyni on profesorów tylko nauczycielami, a zabrania im zajmować się sprawami studentów. Mowca oświadczył się przeciw interpelacyi i przychylił się do żądania, aby nie dopuszczano obcych żywiołów na Uniwersytety.

Przedstawiciel narodowców oświadczył, że zarządzenia rządu są zupełnie odpowiednie, a wyraził tylko obawę, że rząd ustąpi. Pogróżki profesorów i tłumne ustępowanie nie powinny rządu zastraszyć.

Dalszy ciąg dyskusyi tej odroczono do przyszłej środy.

Petersburg, 9 marca. *(P. A.)* Zjazd anticholeryczny, zwołany przez ministerstwo spraw wewnętrznych, wczoraj otwarto.

Mobilizacya w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 9 marca. Departament stanu i departament wojenny zachowuje ścisłą tajemnicę co do mobilizacyi. Z informacyi kół kompetentnych wynika jednak, że zaniepokojenie wywołały wiadomości, nadeszłe z Meksyku do departamentu stanu i urzędu skarbowego. Pewne jest, że mobilizacya nastąpiła na podstawie osobistych sprawozdań ambasadora amerykańskiego w Meksyku.

Waszyngton, 9 marca. *(B. Reutera)* Coraz jaśniejszą staje się rzeczą, że niebezpieczeństwo wojny lub jakichkolwiek zawikłań, które mogłyby zamącić stosunki zagraniczne, zupełnie zanika w kołach oficyalnych. Sekretarz stanu spraw zagranicznych Knox bawił kilka dni we Florydzie, sekretarz stanu do spraw wojny wyjechał z Waszyngtonu na kilka dni do Atlanta, a nawet prezydent Taft jutro wyjedzie do kilku miast w państwach południowych, aby tam wygłaszać mowy, do których się zobowiązał. Zgodne jest zapatrywanie, że niepokojące wieści o stosunkach w Meksyku po części zostały potwierdzone przez osobiste sprawozdanie ambasadora amerykańskiego w Meksyku Wilsona. Z wiarogodnej strony donoszą, że Wilson zaznaczył możliwość powstania w Meksyku, skierowanego przeciw obywatelom Stanów Zjed., oraz, że rząd prezydenta Diaza nie zdoła w czas stłumić takiego ruchu. Przypuszczają, że sama obecność silnej armii amerykańskiej na granicy zapobiegnie atakom na cudzoziemców w Meksyku.

Nowy Jork, 9 marca. O mobilizacyi wojsk w Texas nadchodzą jeszcze następujące szczegóły: Wojsko w przeciwstawieniu do zwyczaju, przestrzeganego podczas manewrów, otrzymało ostre naboje. 36 kompanij artyleryi nadbrzeżnej, stacyonowanych nad brzegiem Atlantyku, odeszło do Galweston, gdzie na razie będą użyte jako piechota. — Wczoraj rano pierwsze oddziały marynarki z Brooklynu odeszły do Filadelfii, zkąd mają udać się na Kubę. — Ogółem powołano pod broń 20.000 żołnierzy marynarki z południowej części kraju. 500 marynarzy z wybrzeży Pacyfiku wysłano celem połączenia się z eskadrą krążowników na oceanie Spokojnym, skoncentrowanej koło San Pedro i San Diego.

Koszta mobilizacyi obliczają na 1½ miliona dolarów.

Nowy Jork, 9 marca. Ambasador meksykański, który przybył tu po południu, rozmawiał z meksykańskim ministrem skarbu, który wrócił do Ameryki z Paryża. Ambasador oświadczył, że stosunki między obu krajami są serdeczne, a stosunek rządu Stanów Zjednoczonych do administracyi meksykańskiej w niczem się nie zmienił, tak, że Meksyk niema wcale wątpliwości co do przyjęcia bez zastrzeżeń deklaracyi, jaką dano w Białym Domu co do powodów ruchu wojskowego w Texas.

Nowy Jork, 9 marca. Do Texas odchodzi wojsko w pełnem uzbrojeniu wojennem. Wysłana będzie także dywizya pontonów i korpus inżynierski.

Nowy Jork, 9 marca. *(Biuro Reutera).* Komendant departamentu wschodniego gen. Grant otrzymał wczoraj po południu z Waszyngtonu rozkaz, aby wszystkich ludzi z fortów w Nowym Jorku trzymał w pogotowiu, tak, aby w nocy na pokładzie parowca „Jamestown" odeszli do fortu Monroe, w Wirginii. Liczba tych wojsk wynosi 1.300, jest więc największą siłą zbrojną, jaka od czasu wojny z Hiszpanią wyruszyła z Nowego Jorku.

Telegrafowany kurs „wiedeński.

Wiedeń, 9 marca 1911. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 674·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 866·—, Akcye Anglobanku 331·25, Akcye Unionbanku 634·50, Akcye Länderbanku 533·75, Akcye Bankvereinu 559·25, Akcye Bodencredit 1326·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 692·—, Akcye kolei państwowych 747·50, Akcye kolei Południowej 111·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5080·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 801·50, Akcye Rima Muranyi 678·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2634·—, Akcye Fabryki broni 741·—, Akcye Tureckie tytoniowe 351·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 821·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·85, Renta majowa 92·95, Austryacka Renta koronowa 92·95, Węgierska Renta koronowa 91·70, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·10. 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Radca Dr. Burzyński Alfred
okulista-operator
mieszka obecnie przy ul. Słowackiego 18
róg ul. Trzeciego Maja i ul. Słowackiego

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 marca 1911.

Hotel George'a.

PP. F. Resignier z Niska, K. Czarkowski z Niegowiec, J. Kownacki z Czerniowiec, T Fedorowicz z Klebanówki, K. Zaleski z Bilczy wolicy.

Hotel Imperial.

PP. K. Jędrzejowicz z Krosna, S. Zaliwski z Ossowic, K. Christiani z Przybyszówki, S. Nanowski z Równi, J. Nowak z Krakowa.

Hotel Krakowski.

PP. W. Mazurkiewicz z Bochni, M. Löwenthal z Bukaresztu.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 marca.

	płacą		żądają	
	walutą kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	690	—	697	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	460	—	470	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	545	—	555	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	10	94	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. $4^1/_2$% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	91	60	92	30
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	92	80	93	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	50	90	20
„ „ „ 4 konwen.	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	92	70	93	40
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	98	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	34	11	44
20 frankówka	19	04	19	16
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	50	254	50
100 marek niemieckich	117	20	117	60

(kupon bieżącego — printed vertically beside sections II–III)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 marca 1911.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·—	93·20
styczeń-lipiec	92·95	93·15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	96·90	97·10
kwiecień-październik	96·95	97·15

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	162·—	168·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	211·—	217·—
„ „ 1864 po 100 zł.	310·50	316 50
„ „ 1864 po 50 zł.	310·—	316·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·45	115·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·95	94·95
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·65	114·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	445·—	447·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	115·20	116·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·70	94·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·70	94·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	105·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·95	96·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·65	96·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·65	96·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·40	96·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·70	94·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·60	94·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·—	115·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·40	111·60
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·95	92·15
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·60	77·60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	221·50	227·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	221·—	226·

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·—	94·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·75	93·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·25	103·25
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·40	94·40
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·60	93·60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·95	98·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·30	90·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	140·10	146 10
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	254·05	257 05
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4^1/_2$ pr.	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93 65	94·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	302·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	286 75	292·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. $4^1/_2$ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·95	92·95
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotna	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. $57^1/_2$ l. 4 pr.	92·50	95·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·30	98·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·50	98·45
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	86·85	87·85
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·60	93·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·40	103·40
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	38·75	42 75
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	531·—	541·—
Clary 40 zł. m. k.	180·—	190·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	88·—	94·—
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	79·—	85·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	49·—	55·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	335·25	332 25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3965·—	3975·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	671·25	672 25
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	862·—	863·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	759·—	761·—
Gal. banku hip. 200 zł.	691·—	694·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	468·—	470·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	533·75	534 75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1925 —	1935 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	633·—	634 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	278·—	280 80
Zivnosteńska banka 100 zł.	283·50	284 50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5060·—	5080·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400 —	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	557·50	560 50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1120·—	1126·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	779·—	780 90
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	320 —	824 50
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	798·75	799 75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2626 —	2636·—
Schodnicy 500 kor.	512·—	522·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	350·—	353·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	231·—	234·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$240·07^1/_2$	$240·32^1/_2$
Paryż za 100 franków	94·90	95·05
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	253·75	254·25
Niemieckie banki	117·30	117·50
Włoskie banki	$94·52^1/_2$	94 65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·90	95·05
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01	19·05
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·27^1/_2$	$117·47^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	$2·53^1/_2$	$2·54^1/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1241/10 (2585)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Israela Riesla w Bolechowie odbędzie się dnia 1 kwietnia 1911 o godz. 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya 1/10 części realności lwh. 93 ks. gr. gm. Bolechów ruski wraz z przynależytościami, składającemi się z pbud 641 i parcel grunt w protokole oceni-nia z dnia 2 września 1910 E. 1241/10 bliżej opisanych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 728 kor. 10 hal. (po potrąceniu wartości dożywocia w kwocie 150 kor. na rzecz Wolfa Diengotta wpisanego).

Najniższa cena wynosi 485 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. E. 1112/10 (2587)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nuchima Siegla kupca w Cieszanowie odbędzie się dnia 28 marca 1911 o godzinie 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya połowy realności objętej lwh. 229 ks. gr. gm. Lipsko, składającej się z parceli bud. 134 i grunt. 16.186/2 i 197 pod Nd. 148 położonej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 220 kor.

Najniższa cena wynosi 146 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Cieszanów, dnia 3 grudnia 1910.

L. cz. E. 1923/10 (4) (2538 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Margem Hellfeld odbędzie się dnia 10 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie nizej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 276 gm. Żabie objętej, składającej się z parc. bud. 565/1 i gruntowej 3708/2.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3651 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 2434 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 23 lutego 1911.

(2544 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty od 3 do 8 wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 13 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: konfekcya damska i dziecinna, sukna, materye, 10 głów cukru, konfekcya męska, kasa, towary bławatne, pościel, bielizna, meble, obrazy, maszyna do szycia, różne owoce.

Wtorek 14 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: makaty, obrazy olejne, garderoba, pierścionki, rogi, strzeby, maszyna do szycia, oraz różne kosztowności.

Środa 15 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: garderoba męska, obrazy, srebro, dywany, lodownia, kosztowności, kasa, maszyna do szycia, oraz różne meble.

Czwartek 16 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: gramofon, fortepian, pianino, maszyna do szycia, oraz różne meble.

Piątek 17 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, pianino, kasa, 2 maszyny do szycia, wózek ręczny, waga, mąka, sąg drzewa, rogi jelenie, maszyna do cięcia ciasta, młynek do mielenia bułek, oraz różne meble.

Sobota 18 marca 1911 od 4 do 8 godziny wieczorem: 2 maszyny do szycia, obuwie, 2 tomy słownika, 1 para butów z cholewami, oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty, mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 6 marca 1911.

L. cz. E. VIII. 3207/7 (23) (2592)

Edykt relicytacyjny.

Na żądanie Teodora Jopka w Borysławiu, jako spadkob. wierzyciela śp. Franciszka Jopka zastąpionego przez Maryę ze Stecyszynów Jopek w Borysławiu odbędzie się dnia 5 kwietnia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 relicytacya 1/3 realności lwh. 660 kg. Borysław i całej realności lwh. 1646 kg. Borysław, składających się z gruntów i zniszczonego domu drewnianego.

Nieruchomość 1/3 lwh. 660 kg. Borysław wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 65 kor. 50 hal., a lwh. 1646 kg. Borysław na 698 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi za 1/3 lwh. 660 kg. Borysław 10 kor. 91 hal., za lwh. 1646 kg. Borysław 349 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 23 lutego 1911.

L. cz. E. 1534/10 (4) (2608)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Glinianach zastąpionej przez dyrektora Zieglera, odbędzie się dnia 21 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya realności objętych lwh 26, 139 i 292 ks. grt. gm. Nahorce małe wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu, drzew owocowych i zasianego żyta.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 3400 kor. 25 hal., przynależności zaś na 70 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 2313 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Kamionka Str., dnia 18 lutego 1911.

L. cz. E. 1465/10 (7) (2621)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya:

a) realności objętej lwh. 1433 ks. gr. gm. Stojanów, składającej się z 5 parcel gruntowych lkat. 2703, 2704, 1888, 3191/1 i 2148/3,

b) realności objętej lwh. 1545 ks. gr. gm Stojanów, składającej się z pgr. lkat. 2705.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: ad a) na 1580 kor., ad b) na 700 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1053 kor. 34 hal., ad b) 466 kor. 67 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibi sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 9 lutego 1911.

L. cz. E. V. 2745 10 (8) (2594)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaji Sary Tepper zastąpionej przez adwokata dr. Sehera, odbędzie się dnia 28 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 licytacya realności lwh. 277 ks. gr. gminy Popiele z Banią kotowską obj., składającej się z pb. 235 i 373 obszaru 939 m² z znajdującymi się na nich dwoma domami mieszkalnymi, komórką stodołą, stajnią i szpichlerzem, z pgr 4433 obszaru 101 m², podwórze i z pgr. 4435 obszaru 536 m² sadu wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, wychodka, płotów i drzew owocowych

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6239 kor., przynależności zaś na 258 kor.

Najniższa cena wynosi 4331 kor. 39 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. E 851/10 (6) (2630)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Ortha kupca w Glinianach odbędzie się dnia 28 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwb. 342 gm. Żurawniki wraz z przynależnościami, składającemi się ze sztachet długości 41 m 70 cm., 2 grusz, 3 wiśni, 1 jabłoni, 1 śliwy, 1 czereśni, 2 śliw, 1 jabłoni, 1 wiśni, 1 lipy i parkanu z desek 12 m długości.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3010 kor., przynależności zaś na 285 kor. 70 hal., zaś prawo dożywotniego użytkowania 1/2 tej realności na rzecz Magdaleny Bilińskiej na 120 koron.

Najniższa cena wynosi 2117 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 5 stycznia 1911.

L. cz. E. VIII. 1999/10 (20) (2591 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. Roehra, odbędzie się dnia 28 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83 licytacya należącego do Jana Sholmana w poz. 79 k. C. lwh. 1215 kg. Borysław wpisanego 14% udziału w prawie 25 letniej dnia 5 lipca 1904 rozpoczętej dzierżawie prawa poszukiwania i wydobywania Państwu niezastrzeżonych minerałów podziemnych z podziemia pgrt. 1047 w Borysławiu (kopalnia oleju skalnego „Wanda" w Borysławiu, stacya kolei w miejscu) wraz z przynależnościami, składającemi się z otworu świdrowego o głębokości 1200 m zarurowanego, szybu wiertniczego i kompletnego urządzenia kopalni z budynkami i narzędziami kopalnianymi.

Powyższy udział wystawiony na licytacyę, jest oceniony na 25 200 kor., a taki udział przynależności zaś na 2497 koron 04 hal.

Najniższa cena wynosi 9232 kor. 35 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII

Drohobycz, dnia 31 grudnia 1911.

L. cz. E 3997/10 (2623)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Miejskiej Kasy oszczędności w Śniatynie odbędzie się dnia 10 kwietnia 1911 o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, sala Nr. 1. licytacya:

1 realności lwh. 2082 gm. Hankowce, składającej się z pb 83/1, 83 2 obszar 4 ar. 2 m², pgr. 1421 obszar 2 ar. 80 m², pgr. 1422 obszar 32 ar. 08 m², pgr. 1423 obszar 9 ar. 50 m², pgr. 2268 obszar 1 hekt. 44 ar. 98 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i stodoły,

2. realności lwh. 2782 gm. Hankowce. składającej się z pgr. 2269 obszar 28 ar. 31 m².

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na 2151 kor. 50 hal., przynależności zaś na 907 kor. 50 hal., ad 2. na 100 kor.

Najniższa cena wynosi: realność lwb. 2082 gm. Hankowce 2039 kor., zaś realności 2782 gm Hankowce 66 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które w powyższym kierunku się uzupełnia i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 23 lutego 1911.

L cz. E. 3693/10 (2606 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie komercyalnego Towarzystwa eskontowego i kredytowego w Kałuszu, odbędzie się dnia 27 marca 1911 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III licytacya połowy realności objętej lwh. 1754 ks. gr. gm. Kałusz Borucha Fuchsa własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7400 kor.

Najniższa cena wynosi 4934 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 9 lutego 1911.

L. cz. E. 6948/9 (2656 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Reinharza odbędzie się dnia 13 marca 1911 o godz. 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya połowy realności objętej lwh. 1787 ks. gr. gm. Kałusz zobowiązanego Józefa Reissa własnej, składającej się z pbud. 373 i murowanego domu pod lk. 351 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 11.702 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 7801 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. E. 2620/10 (5) (2631)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 kwietnia 1911 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya:

1. realności obj. lwh. 100 kgr. Zabłotów i

2. realności obj. lwh. 1601 tejże gminy Zofii z Gutkowskich Drozdowskiej własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z łęgowiny.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad 1. 200 kor., ad 2. 700 kor., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 133 kor. 34 hal., ad 2. 473 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 23 lutego 1911.

Ч. сп. E. VIII. 2283/10 (8) (2475)

Оголошене переторгу.

Дня 27 марця 1911 о годині 10·30 перед полуднем в тут. суді, комната ч. 7 відбуде ся переторг реальности 655 громади Биків.

Продати ся маюча недвижимість є оцінена на 400 кор.

Найнизша подача виносить 266 кор. 68 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі затверджує ся і грамоти, відносячі ся до недвижимостий можна переглянути в тутейшім суді, комната ч. 14 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостий якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, а нї не всказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. повітовий суд, Відділ VIII.
Перемишль, дня 13 лютого 1911.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 39/11 (2) (2560)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. X. czasopisma: „Życie“ z dnia 4 marca 1911 w artykule pod tytułem: „Marya Magdalena“ w ustępach czwartym, piątym, szóstym, siódmym, ósmym, dziewiątym począwszy od słów: „Wśród licznych wieści“ do słów: „zaklęta w wyraz Marya“, zawiera znamiona występku z § 516 u. k., a zatem usprawiedliwiona jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 4 marca 1911.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 6 marca 1911.

L. cz. Pr. 5/11 (2) (2572)

C. k. Sąd obwodowy jako prasowy w Tarnopolu na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa z dnia 27 lutego 1911 l. cz. Ss. 5/11 (1) orzekł na podstawie § 493 pk., że treść artykułów umieszczonych w czasopiśmie „Chlib i wola“ Nr. 1 z marca 1909 wychodzącem w Paryżu pod napisem:

1. Czto że dalsze,
2. Klasowaja borba,
3. Na sowremenny ja Temy,
4. XVI. kongres francuskych robočych,
5. Tuluzkij kongres,
6. Wmisto chronyky,
7. Po powodu odnoho uroka,

zawiera znamiona zbrodni z § 58 a, b, c 66 i występków z § 302 i 305 u. k, że zatem zarządzona przez Prokuratoryę Państwa konfiskata tego czasopisma jako usprawiedliwiona, cały nakład ma być zniszczony, a dalsze rozpowszechnianie wzbrouionem zostaje.

Tarnopol, dnia 4 marca 1911.

Ч. сп. Пр. 40/11 (2559)

Оголошене!

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 7 часописи „Голос Народа“ з дня 3 марта 1911 під написею: „До происшествій в Турниці“ в уступі від слів „Сего дня поміщаєм“ до кінця містить в собі знамена провини з § 305 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 4 марта 1911.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 6 марта 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 41/11 (3) (2634)

Edykt.

Przeciw Iwanowi recte Janowi Klinoszowi z Ożenny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Teodora Fryckiego z Żydowskiego pozew o 890 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 marca 1911 o godz. 9 rano w sali Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Iwana recte Jana Klinosza ustanawia się p. adw. dr. Raparta w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. C. I. 94/11 (1) (2480 3—3)

Edykt.

Przeciw Rozalii 1-o Mrozowskiej 2-o Hołota i Piotrowi Hołota z Buska, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Bank kredytowy w Busku stow. zarej. z ogr. poręką pozew o 232 kor. 27 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 14 marca 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 2 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. dr. S. Grudera w Busku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Busk, dnia 4 marca 1911.

L. cz. C. I. 29/11 (3) (2604)

Edykt.

Przeciw nieobecnym pp. Leonowi Horodyskiemu właścicielowi dóbr w Tłusteńkiem i Benedyktowi Popielowi strzelcowi tamże, wniósł Skarb Państwa przez c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie pozew o 730 kor. 73 hal. zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 9 marca 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kurator dr. Nathanson adw. w Husiatynie zastępywać ich będzie dopóki w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Husiatyn, dnia 23 lutego 1911.

L. cz. C. VI. 64/11 (1) (2612)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Józefowi i Aunie Bołdom wniosła Anna 1-o Juchowa 2-o Nieponiowa z Łańcuta pozew o 400 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 14 marca 1911 o godz. 11 rano, sala Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych Józefa i Anny Bołdów kuratorem adw. dr. Dymidowicz z Łańcuta będzie ich zastępywał dopokąd w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Łańcut, dnia 3 marca 1911.

L. cz. C. I. 27/11 (3) (2596)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Laskowemu, którego miejsce pobytu jest nieznane i przeciw Katarzynie Laskowaj która zmarła, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Markusa Arma kupca w Dynowie pozew o zniesienie współwłasności real. lwh. 411 gm. Łubno.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 marca 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Laskowego i nieobj. masy spakowej Katarzyny Łaskowej ustanawia się p. Adama Marcinkiewicza zast. c. k. notaryusza w Dynowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni względnie ich dziedzice w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dynów, dnia 16 lutego 1911.

L. XIII. 4610 (2638)

Obwieszczenie.

W rejestrze A kas zapomogowych prowadzonym w c. k. Namiestnictwie wpisano dnia . . . lutego 1911 wybrany na okres do marca 1913 zarząd katolickiej zarejestrowanej kasy zapomogowej „Wyłom“ w Kołomyi.

W skład tego zarządu wchodzą:

Antoni Wimmer współwłaściciel i zarządca fabryki dachówek jako przewodniczący,

Lubin Biskupski właściciel fabryki maszyn jako zastępca przewodniczącego.

Nadto jako członkowie zarządu: Jurko Charaboruk robotnik fabryczny, Stanisław Kołodziejczyk kasyer fabryki dachówek, Józef Marek starszy robotnik fabryki dachówek, dr. Bolesław Maresz lekarz i właściciel realności, Piotr Ożóg robotnik fabryki dachówek, Prokop Stasiuk robotnik fabryki dachówek, Maryan Szczęsnowicz ślusarz, Jan Szymeczko piekarz, Stanisław Ziemiański masarz. — wszyscy zamieszkali w Kołomyi z wyjątkiem Charaboruka mieszkającego w Diatkowcach.

Co się podaje do powszechnej wiadomości stosownie do §§ 6 i 9 ustawy z 16 lipca 1892 Dz. u. p. Nr. 202.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 21 lutego 1911.

L. 2168 (2543 2—3)

Obwieszczenie.

Przy odbytem dnia 1 marca b. r. wylosowaniu przy udziale kontrolnej komisyi Rady państwa długów państwowych, przez Rząd do wypłaty przeznaczonych pożyczek prioritetowych pierwszej węgiersko galicyjskiej kolei żelaznej okazały się następujące rezultaty:

1. Przy 39 wylosowaniu 5 prc. pożyczek I. emisyi z 31 grudnia 1870 zostały wyciągnięte następujące 631 obligacye po 200 złr. w. a. w srebrze:

Numera 45.001 do włącznie Nr. 45.500
„ 66.001 „ „ „ 66.131

2. Przy 33 wylosowaniu 5 prc. pożyczek II. emisyi z 1 lipca 1878 zostały wyciągnięte następujące 235 obligacye po 200 złr. w. a. w srebrze:

Numera 10.001 do włącznie Nr. 10.235.

3. Przy 8 wylosowaniu 3½ prc. konwertowanych pożyczek I. emisyi z 31 grudnia 1870 zostały wyciągnięte następujące 898 obligacye po 400 kor.:

Numera 46.001 do włącznie Nr. 46.398
„ 91.501 „ „ „ 92.000

4. Przy 8 wylosowaniu 3½ konwertowanych pożyczek II. emisyi z 1 lipca 1878 zostały wyciągnięte następujące 279 obligacye po 400 kor.:

Numera 9.081 do włącznie Nr. 9.359.

5. Przy 8 wylosowaniu 3½ prc. (uzupełniających) pożyczek z roku 1903 zostały wyciągnięte 4 obligacye po 5.000 kor. a mianowicie:

Numera 50, 68, 390 i 431

106 obligacyj po 400 kor., a mianowicie:

Numera 15.301 do włącznie Nr. 15.400
„ 15.701 „ „ „ 15.706

Z tych losowań mające być zrealizowane obligacye zostaną bez potrąceń w pełnej wartości wypłacone, a mianowicie poszczególnione pod poz. 1, 3 i 5 pożyczki od 1 września 1911 począwszy w c. k. Kasie długu Państwa w Wiedniu; poszczególnione pod poz. 2, pożyczki od 1 lipca 1911 począwszy, wreszcie poszczególnione poz. 4, pożyczki od 1 września 1911 począwszy według wyboru, a to albo w c. k. Kasie długu Państwa, albo też w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Z dawniejszych losowań pozostały jeszcze niezrealizowane następujące obligacye, względnie obligacye z poszczególnionych grup numerowych, a to:

1. 5 prc. prioritetowe pożyczki I. emisyi z 31 grudnia 1870:

Numer 1.105 do włącznie Nr. 1.500
„ 3.001 „ „ „ 3.495
„ 23.678 „ „ „ 23.882
„ 43.001 „ „ „ 43.500
„ 50.001 „ „ „ 50.500
„ 58.501 „ „ „ 58.970
„ 82.001 „ „ „ 82.407
„ 90.001 „ „ „ 90.500
„ 93.001 „ „ „ 93.448

2. 5 prc. prioritetowe pożyczki II. emisyi z 1 lipca 1878:

Numer 11.716 do włącznie Nr. 11.739.

3. 3½ prc. konwertowane prioritetowe pożyczki I. emisyi z 31 grudnia 1870:

Numera 11.001 do włącznie Nr. 11.339
„ 19.501 „ „ „ 19.746
„ 35.501 „ „ „ 36.000
„ 39.501 „ „ „ 40.000
„ 70.501 „ „ „ 70.868
„ 71.264 „ „ „ 71.500
„ 75.501 „ „ „ 76.000
„ 84.501 „ „ „ 85.000
„ 90.001 „ „ „ 90.500
„ 94.501 „ „ „ 94.936

4. 3½ prc. konwertowane prioritetowe pożyczki II. emisyi z 1 lipca 1878:

Numera 2.250 do włącznie Nr. 2.477
„ 5.567 „ „ „ 5.810
„ 6.001 „ „ „ 6.261.

5. 3½ prc. (uzupełniające) prioritetowe pożyczki z roku 1903:

Niema restancyonaryuszów.

Z c. k. Dyrekcyi długu Państwa.

Wiedeń, dnia 1 marca 1911.

Dzien. hip. L. 7059/10 (3) (2079 3—3)

Edykt.

Wskutek prośby Leiby Friedenberga z Kałusza wniesionej do tut. Sądu na dniu 24 listopada 1910 Dhl. 7059/10 o wykreślenie z karty B. realności lwh. 1931 gm. Kałusz Leiby Friedenberga własnej, adnotacyi zgłoszenia prawa własności do tejże realności na podstawie tus. uchwały z 4 listopada 1888 L. 15.792 uskutecznionej na rzecz Keili Reiner i Ryfki Ruchli Geller, mają te ostatnie oświadczyć się na powyższy wniosek w myśl § 68 ust. hip., a ponieważ ich miejsce zamieszkania i pobytu jest niewiadome, przeto celem strzeżenia praw tychże ustanawia się dla Keili Reiner kuratora w osobie Mechla Reinera, kupca w Kałuszu, zaś dla Ryfki Ruchli 1 im. Geller kuratora w osobie Borucha Fuchsa w Kałuszu.

Ciż kuratorowie zastępywać będą swe kurandki w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Kałusz, dnia 3 lutego 1911.

(2545 2—3)

Ogłoszenie.

Z dniem 1 marca 1911 otworzył kancelaryę adwokacką w Drohobyczu dr. Abraham Backenroth.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor, dnia 3 marca 1911.

L. cz. C. III. 90/11 (1) (2528 2—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Włodzimierzu Nawrockim w Niemirowie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie, przez Joachima Kaczkę aptekarza w Niemirowie pozew o zapłatę kwoty 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17 marca 1911 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie, b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się p. dr. Witolda Kostórkiewicza substytuta notaryalnego w Niemirowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Niemirów, dnia 3 marca 1911.

L. cz. C. I. 25/11 (2628)

Edykt

Przeciw Angielkowi Bida z Żurawiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu w Uhnowie przez Pinkasa Friedmana pozew o grunt.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 marca 1911 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Angielka Bidy, ustanawia się p. Iwana Butryma w Żurawcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Uhnów, dnia 2 lutego 1911.

L. cz. C. 25/11 (2) (2598)

Edykt.

Przeciw Józefowi Tabakowi z Łęk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Jakóba Tabaka pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 marca 1911 o godz. 9 rano, sala rozpraw Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Józefa Tabaka ustanawia się p. Jana Gałuszkę w Łękach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Tabaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. C. II. 53/11 (2626)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Mnichowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Arona Tuchmana z Błażowej pozew o 241 kor. 22 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 marca 1911 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie, sala Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Pawła Mnicha ustanawia się p. dr. Sahanka adw. w Tyczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Pawła Mnicha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. C. I. 57/11 (3) (2609)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Miałkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Seidę Weissberga i M. Ch. Altschülera pozew o 245 kor. 16 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 17 marca 1911.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Moslera w Kopyczyńcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. Cg. XIV. 32/11 (2) (2567)

Edykt.

Przeciw Adolfowi Karbowskiemu stolarzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Bank zaliczkowy w Stanisławowie pozew o zapłatę kwoty 1053 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 lutego 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 20.

Celem strzeżenia praw Adolfa Karbowskiego ustanawia się p. adw. em. radcę Władysława Dimmla w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Adolfa Karbowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy Oddział XIV.

Stanisławów, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. C. I. 75/11 (2586)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Stanisławowi Ładuńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Bernarda vel Bermana Rappaporta i tow. pozew o wykreślenie wierzytelności z pn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 21 marca 1911 o godz. 9 rano w tym sądzie, b. Nr. 14.

Celem strzeżenia praw Stanisława Ładuńskiego ustanawia się p. dr. Izydora Frieda adw. kraj. w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borszczów, dnia 4 marca 1911.

Firmy.

Ч. сп. Фірм. 99/11 Стов. II. 95 (2469 1—3)

Оповіщене.

Вписано до реєстру стоварищень заробкових і господарских при фірмі: Спілка ощадности і позичок в Дуплисках, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою, що на підставі ухвали на загальних зборах дня 16 січня 1911 запавшої Товариство зістало розвязане і зістає від тепер в ліквідациї під фірмою: Спілка ощадности і позичок в Дуплисках, стоварищене зареєстроване з необмеженою порукою в ліквідациї і що ліквідаторами зістали установлені о. Йосиф Фльорчук і Гриць Тимчук.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 1 лютого 1911.

Ч. сп. Фірм. 382/10 Стов. C. 388 (2515)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарчих стоваришень.

Осідок стоваришеня: Жидачів.

Фірма звучить: Стоваришене для збиту худоби „Сила“, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою.

Дата статуту: Жидачів 25 падолиста 1910.

Предмет підприємства: Цілию стоваришеня є: сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня своєї ціли буде стоваришене:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства, спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, взглядно поодиноки мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголічними і неалькоголічними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашнього і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

ґ) займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наєм,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів,

ж) виробляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всїлякі предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашнього і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

і) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: 1. Михайло Сивик, справник, 2. Іван Давидчак, касиєр, 3. Нико лай Матура, книговодець.

Підпис фірми: Управа буде підписувати стоваришенє в той спосіб, що під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня на призначеній на се таблиці на льокали стоваришеня або в одній з львівских часописей, яку означить Надзираюча рада.

Уділ членів: Один уділ членьский виносить десять корон.

Відвічальність: Члени відповідають за зобовязаня стоваришеня не лише своїм уділом але кромі того дальшою квотою до потрібної разової висоти заявленого уділу.

Дата впису: 3 грудня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.

Стрий, дня 29 падолиста 1910.

Ч. сп. Фірм. 38/11 Стов. I. 739 (2220)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Хмільно.

Фірма звучить: Спілка господарскоторговельна „Єдність“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Хмільні.

Дата статуту: Лопатин, дня 29 грудня 1910.

Предмет підприємства: Цілею стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

В тій цїли буде стоваришене:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продаваси або давати в наєм доми мешкальні, взглядно поодинокі мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

б) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів лише для своїх членів та лише в їх хосен,

в) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголічними і неалькоголічними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашнього і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

г) займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наєм,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млинів до меленя збіжа своїх членів,

ж) виробляти силами своїх членів знарядм, знадоби і всїлякі предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашнього і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

і) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене господарства або промислу.

Час треваня: неозначений.

Дирекция: 1. Лука Паламар, 2. Іван Доманик і 3. Павло Січевский, господарі в Хмільні.

Підпис фірми: Фірму стоваришеня підписує двох членів заряду.

Оголошеня стоваришеня будуть уміщувані на призначеній на се таблици на льокали стоваришеня або в одній з львівских часописий яку означить Надзираюча Рада.

Уділ членів виносить 10 корон

Відвічальність: законна до одноразової висоти заявленого уділу.

Дата впису: 31 січня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Золочів, дня 31 січня 1911.

Ч. сп. Фірм. 4/11 Стов. I. 727 (2119)

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарчого.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Боратин.

Фірма звучить: Господарско-кредитне общество „Добробит“, общество зареєстроване з обмеженою порукою в Боратині.

Дата статуту: Боратин 11 грудня 1910.

Предмет підприємсва: Цілею общества є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

В тій цїли буде общество:

а) Купувати, продавати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен,

б) уряджувати склади (маґазини) з нарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і ріжних плодів землї для своїх членів і в їх хосен,

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

г) займати ся перетворюванєм продуктів господарских своїх членів і продажию витворів своїх членів,

ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

д) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок для піднесеня їх господарства або промислу.

Час треваня: неозначений.

Дирекция: Ігнатий Кирик, 2. Николай Вигінний і 3 Лука Кравчук, господарі в Боратині.

Підпис фірми: фірму стоваришеня підписує двох членів дирекциї.

Оголошеня походячі від стоваришеня будуть уміщувані на призначеній на се таблици на льокали общества або в одній з львівских часописий яко означить Надзираючий совіт.

Уділ членів виносить десять корон.

Відвічальність: до пятиразової висоти заявленого уділу.

Дата впису: 5 січня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Золочів, дня 9 січня 1911.

Ч. сп. Фірм. 19/10 Стов. IV. 45 (2562)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Сокаль.

Фірма звучить: Спілка торговельна „Добробит“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Сокали.

Члени дирекциї виступили: Михайло Демчук і о Йосиф Маринович.

Члени дирекциї вибрані: Иван Драган, властитель реальности в Тудорковичах і Антін Шуляк, влчститель реальностив в Комарові.

Дата впису: 6 лютого 1911.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 5 лютого 1911.

Kuratele.

L. cz. L. 22/10 (5) (1836 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Juliana Graba w Dawidowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Korzeniowskiego w Dawidowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 10 listopada 1910.

L. cz. L. 15/10 (5) (1837 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Wasyla Hawryłów w Mikłaszowie.

Kuratorem jego ustanowiono Teodora Kardasza syna Piotra w Mikłaszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 11 października 1910.

L. cz. P. IV. 3/11 (6) (1808)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Piotra Sztenyka rolnika w Torhanowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Jaremę naczelnika gminy w Torhanowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 26 stycznia 1911.

L. cz. P. 21/11 (10) (1871)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Władysława Czeluśniaka w Wójtowej.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Wojtalewicza w Wójtowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. P. VII 244/10 (8) (1868)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jana Löhna w Neudorfie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Schwarca w Neudorfie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 14 listopada 1910.

L. cz. P. 163/10 (1701)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Szymona Spieglera z Rudek.

Kuratorem jego ustanowiono Wolfa Hausera z Rudek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, dnia 23 lipca 1910.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	ze Stojanowa
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzega, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
—	6·29	ze Stojanowa
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmözö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
3·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·22	do Stojanowa
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	5·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze":

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9·49	ze Stojanowa
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	6·13	ze Stojanowa
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Podzamcze":

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	8·07	do Stojanowa
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5·39	do Stojanowa
—	5·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·33	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor. Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża

Na dworzec „Lwów-Łyczaków":

posp.	osob.	
—	7·05	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Łyczaków":

posp.	osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

Pociąg	Godz.		Dzień	Stacja	Godz.		Dzień	Pociąg
pociąg posp.	10^{22}	odjazd	niedziela, środa	Podwołoczyska	6^{20}	przyjazd	wtorek, sobota	pociąg posp.
	2^{45}	"	" "	Lwów	1^{30}	"	" "	
	10^{00}	"	" "	Kraków	6^{15}	"	" "	
	6^{20}	przyjazd	poniedziałek, czwartek	Wiedeń dworzec kolei północnej	9^{50}	odjazd	w nocy poniedziałek, piątek	
pociąg expresowy	10^{20}	odjazd	" "	Wiedeń dworzec kolei połudn.	5^{15}	przyjazd	" "	pociąg expresowy
	7^{58}	przyjazd	" "	Pontebla	7^{50}	odjazd	" "	
	8^{10}	odjazd	" "		7^{19}	przyjazd	" "	
	11^{35}	przyjazd	" "	Wenecya	2^{27}	odjazd	" "	
	4^{00}	"	wtorek, piątek	Medyolan	10^{00}	"	niedziela, czwartek	
	7^{15}	"	" "	Genewa	6^{20}	"	" "	
	12^{00}	"	" "	San Remo	1^{50}	"	" "	
	12^{30}	"	" "	Ventimiglia	1^{20}	"	" "	
	12^{10}	odjazd	" "		12^{49}	przyjazd	" "	
	12^{28}	przyjazd	" "	Mentona	12^{00}	odjazd	" "	
	1^{22}	"	" "	Nizza	11^{07}	"	" "	
	2^{20}	"	" "	Cannes	10^{21}	"	" "	

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa
Odrodzenie
z illustracyami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta
Rok 1794
Czasy Kościuszkowskie

z illustracyami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugenii Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:

Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT“, z illustracyami Józefa Rapackiego.

Jana Lemańskiego: „WOLA“.

Piotra Chmyzowskiego: „BAROWSKA“, z illustracyami Jana Holewińskiego.

Z wyróżnionych:

Stefanii Podhorskiej-Okołów: „DO DOMOW OJCOW“.

Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE“.

Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU“.

Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIESĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH“ i wiele innych.

Nadto:

ARTYKUŁY WSTĘPNE.

KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.

DZIAŁ HISTORYCZNY.

POEZYE.

WĘDROWIEC POLSKI.

NA DOBIE.

MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od illustracyi do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcye najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednem słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Illustrowanego“ otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości“

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOSCI“, zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ — — —

CIEKAWE POWIEŚCI

Miesięcznik illustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto illustrowany.

CIEKAWE POWIEŚCI, dając wybór najcelniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWE POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok“, szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 illustracyami.

Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek“, rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.

Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk“ i „Daniel Rock“, przedziwne opowieści z życia alzackiego.

Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panienka z okienka“.

Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności“, porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.

Wołodego Skiby: „Wybór pism“ a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry“ i „Siedmioletnią wojnę“, niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.

Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy“, z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.

Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu“, dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism“.

Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse“.

Pawła Fevala: „Czarne suknie“ i „Łowy królewskie“.

CIEKAWE POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Illustrowanego“ dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika illustrowanego“ **10 koron, w oprawie 16 koron.** 12 dużych tomów illustrowanych, zawierających powieści: **„Nad poziomy“** Wołodego Skiby (2 tomy); **„Karol Szalony“** Al. Dumasa (2 tomy); **„Klub Pickwicka“** Karola Dickensa (3 tomy); **„Manuela“** Gust. Zielińskiego (1 tom); **„Król Dziadów“** Józ. Dzierzkowskiego (2 tomy), **„Grześ“** Wołodego Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści“ (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„ „	16 kor. 60 hal
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„ „	33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„ „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE i PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Dubiecku, stowarzyszenia zarej. z ograniczoną poręką, zaprasza niniejszem członków swoich na

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w Dubiecku w lokalu Towarzystwa dnia 20 marca 1911 o godzinie 4 po południu z następującym

z Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1910.
2. Przyjęcie sprawozdania Dyrekcyi do wiadomości.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1910.
4. Odczytanie sprawozdania z lustracyi Powszechnego Związku dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie
5. Rozdział czystego zysku
6. Wybór Komisyi rewizyjnej z trzech członków się składającej na rok 1911.
7. Wnioski członków.

Dubiecko, dnia 8 marca 1911.

DYREKCYA:

M. Reich. J. Ringelheim. S. Dąb.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Dr. Stanisława Warmskiego

PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskiem i niemieckiem.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor. Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

„ŻYCIE“

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki

pod redakcyą Gustawa Daniłowskiego.

Wychodzi od 1 października każdej soboty.

Wydawcy: dr. Al. Lisiewicz i Hip. Sliwiński, radni miasta Lwowa.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA:
LWÓW, ul. Dwernickiego l. 11 A.

PRZEDPŁATA:

rocznie 20 kor., półrocznie 10 kor., kwartalnie 5 kor.

Pierwsze w Galicyi poważne czasopismo, poświęcone zagadnieniom bieżącego życia publicznego w Polsce i oświetlające je z punktu widzenia narodowej niepodległości, demokracyi i postępu. W każdym zeszycie poruszone palące kwestye polityki krajowej i miejskiej. W dziale literackim zapewniony udział najwybitniejszych pisarzy. „ŻYCIE“, jedno z pierwszych w Polsce, wprowadza dział wojskowy, aktualny w dobie powszechnego na całym świecie zajęcia się sprawami wojny. Każdy zeszyt bogato zdobiony. Winiety tytułowe Wyspiańskiego, Rembowskiego, Barwińskiego.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.
Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.
Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.
Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8.
Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—.
Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Galic. Towarzystwa Magazynowego dla produktów naftowych we Lwowie

zawiadamia niniejszem, iż

we wtorek dnia 14 marca 1911

o godzinie 4-tej po południu odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Chorążczyzna l. 7

Ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu.
2. Ustępstwo udziałów na nowonabywców.
3. Odprawa dla Zarządu.

ZIARNO

Najtańsza Ilustracya dla rodzin polskich.

Pod Redakcyą: Stanisława Bełzy.

12 bezpłatnych dodatków książkowych.

Powieści. — Podróże. — Historya. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: **Listy z mojej pracowni. Odgłosy ostatnich dni. Z za kulis dyplomacyi. Kroniki społeczne i polityczne pióra Redaktora.** — Powieści i nowele oryginalne i tłómaczone. Wspomnienia wielkich rocznic dziejowych i rocznice wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i artystyczne. Poezye. Podróże po kraju i po obczyźnie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Kazdy zeszyt ZIARNA stanowić może Album. Arcydzieła swoich i obcych mistrzów malarstwa starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść. Sztuka ojczysta uwzględniana jest przez Redakcyę przedewszystkiem.

Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej **WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO** z czasów Konfederacyi Barskiej.

ZIARNO **obejmujące 52 zeszyty wytwornej ilustracyi, wraz z 12-oma miesięcznymi książkowymi dodatkami kosztuje:**

W WARSZAWIE:
1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.
NA PROWINCYI z przesyłką pocztową:
1 rb. 50 kop. kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.
ZA GRANICĄ:
2 rb. — kor. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.
W WARSZAWIE za odnoszenie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcya „ZIARNA“ wydaje pewną ich ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyciskami złoconymi. — Kto z prenumeratorów „ZIARNA“ zechce zamiast tomów zbroszurowanych otrzymywać oprawne, **dopłaca 50 kop. kwartalnie na koszta oprawy.**

Bezpłatne premium **dla wszystkich prenumeratorów.** Każdy miejscowy prenumerator **„Ziarna“** otrzyma niezależnie od miesięcznych dodatków książkowych **bezpłatnie 12 tomów** dzieł, które wybrać dowolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zaś zamiejscowy, po nadesłaniu na koszta przesyłki i opakowania **nieoprawnych** 12 tomów rb. 1, **oprawnych** rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.

Adres „ZIARNA“: Warszawa, Nowy-Swiat 70.

Prenumeratę na Galicyę przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń

St. SOKOŁOWSKI. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenie.

Stowarzyszenie Kółka rolniczego w Frysztaku zostało rozwiązane dnia 6 stycznia 1911.

ZARZĄD.

Wezwanie.

Wzywamy Dra Aleksandra Schönfelda, kand. adw., o zapodanie swego adresu w celu umożliwienia doręczenia mu nakazu zapłaty do L. Cw. 191|11 na 650 kor., gdyż w przeciwnym razie ustanowimy dlań kuratora.

Towarzystwo żyrowe i kasowe w Drohobyczu.

do L. D. 3824 ex 1911.

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawienia prawa odstrzału w latach 1911 do włącznie 1915 jeleni w okr. gosp. Rafajłowa obok Nadwórny na obszarze lasu 17.958 ha. rozpisuje c. k. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych we Lwowie rozprawę ofertową na dzień 30 marca 1911.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w c. k. Ministerstwie rolnictwa w Wiedniu, względnie w c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr. państwowych we Lwowie, lub też w c. k. Zarządzie lasów i dóbr państwowych w Rafajłowej poczta Zielona obok Nadwórny.

C. k. Namiestnik
jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

do L. 3823/911.

Dzierżawa polowania na jelenie w Karpatach.

Celem wydzierżawienia prawa polowania na jelenie przeznaczone corocznie do odstrzału w latach 1911 do włącznie 1915 podczas rykowiska w lasach państwowych okręgu gospodarczego Mikuliczyn, względnie w rewirach Buchtowiec, Roztoki, Kremenosa okręgu gospodarczego Pasieczna, rozpisuje c. k. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych we Lwowie rozprawę na 31 marca 1911.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w c. k. Ministerstwie rolnictwa we Wiedniu, względnie w c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, lub też w c. k. Zarządach i dóbr państwowych w Mikuliczynie i Pasiecznej.

C. k. Namiestnik
jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.